* HONOR NA MOCZNIKU str. 4
* RAKOWSKI ! NIE JESTEM WIĘŹNIEM str. 5
* CHŁOPSKIE DARY DLA PAPIEŻA str. 6
* PRZYPADKI MECENASA NEUMANA str. 7
* WSTRZĄSAJĄCY LIST O "KONSULTACJI" str. 12
* KRZYŻÓWKA ZA MILION str. 16

BIBLIOTEKA ... B-stoka

KONTRAKTY

14 (28) 7 KWIETNIA 1991 CENA 1500 ZŁ

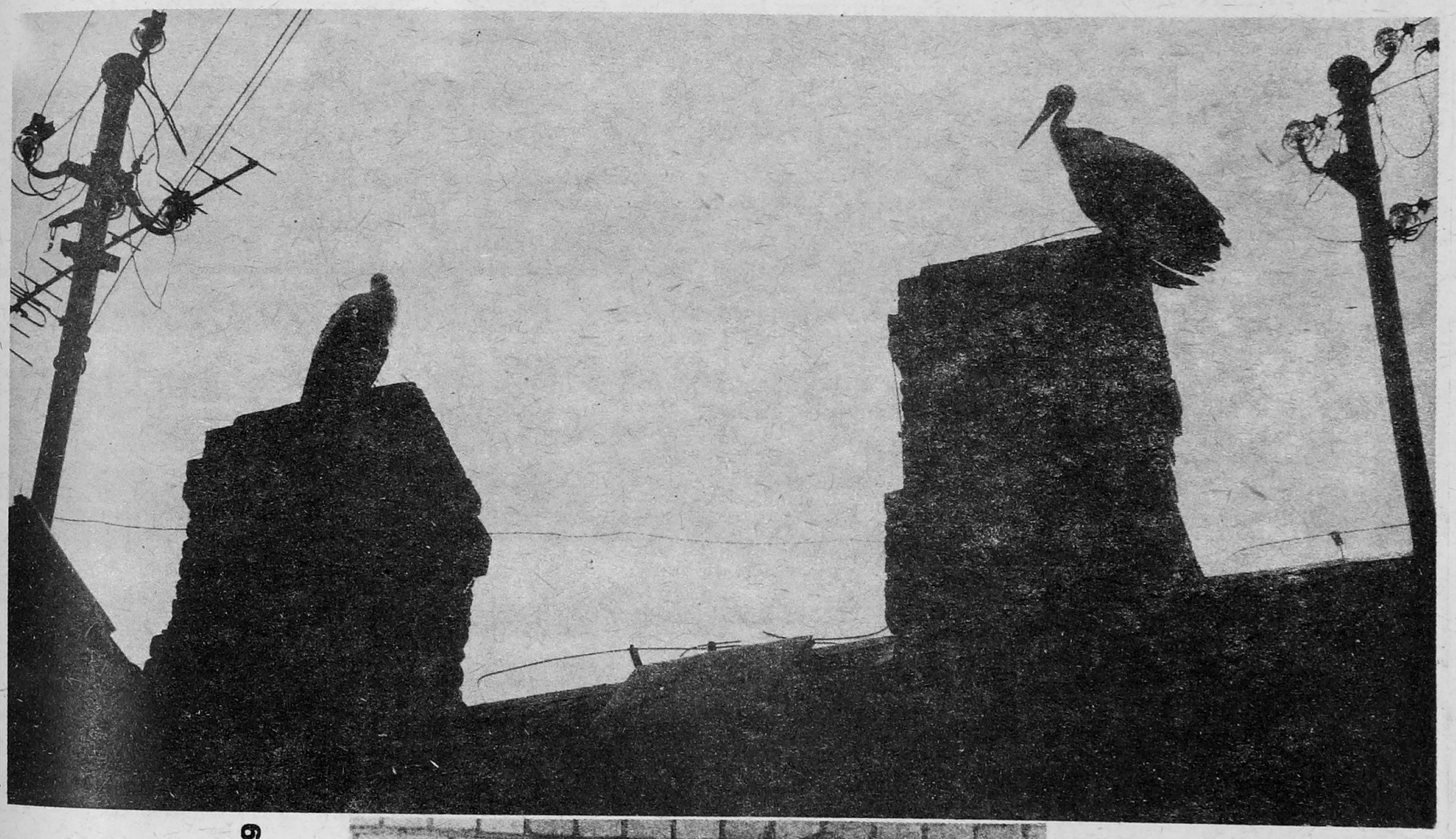

ALICJA NIEDŹWIECKA

Z wójtem do Europy

str. 8–9

Zycie jest piękne ponieważ...

str. 9

W następnym numerze.:
piszą m.in.: Joanna Gospodarczyk o tym, jak pani Tarnowa całowała ręce służącej ★ Alicja Niedźwiecka o konflikcie wokół spółki wodnej w Zambrowie ★ Gabriela Szczęsna o przypadkach prokuratora Kloze ★ Jacek Kuroń o swych kobietach ★ Ponadto: sonda „Kiedy wybrać Sejm?", list w obronie wójta w Rutkach, krzyżówka za million, TV na cały tydzień.

PRIMA APRILIS

W poprzednim numerze zamieściliśmy krótką rozmowę z cyklu „Trzy pytania do..." z wojewodą Franciszkiem Adamiakiem oraz informację o naborze dziewcząt do sekcji piłki nożnej. Oba teksty były żartem primaaprilisowym.

Zgodnie z zapowiedzią, na Czytelnika, który je rozpoznał – czeka nagroda: stołek. W losowaniu wezmą udział wszyscy, którzy nadesłali prawidłową odpowiedź (lub przekazali ją telefonicznie) do środy (3 kwietnia).

ZNAKI CZASU

• Protestując przeciwko kazowi aborcji, 22-letni m czyzna odciął sobie narz płciowe przy bocznym ołta w szczecińskiej katedrze.

• Znany mecenas Wła sław Siła-Nowicki broni teresów Stanisława Tyn skiego w sporze z Telew Polską.

• Zapowiedziana wizy premiera Jana Krzysz Bieleckiego w Moskwie po łożona została przez str radziecką na późniejszy, żej nie ustalony termin. W zyta prezydenta Lecha W lęsy w ZSRR, jak poin mował rzecznik prasowy Gorbaczowa, „nastąpi wio tego roku, najprawdopod niej w ciągu najbliższego p tora miesiąca".

• Premier Bielecki zapr czył, że Polska 3-krot zwiększyła eksport węgla ZSRR.

• W radzieckich baz wojskowych będzie przepr wadzona kontrola, która m przekonać Polaków, że nie m tam broni chemicznej.

• Dwaj polscy homoseksu liści prosili o azyl polityczny Holandii. Stwierdzili, że byli Polsce prześladowani, a nawe bici.

WIADA M.IN. za przygotowanie dróg dojazdowych z lądowiska helikopterów na plac celebry i z powrotem do ul. Zawadzkiej, budowę drugich nitek ulic Piłsudskiego i Zawadzkiej oraz inne kwestie związane z komunikacją, ruchem tranzytowym, organizacją obsługi technicznej i sprzedaży paliw oraz za zapewnienie opieki zdrowotnej i przeciwpożarowej i budowę sanitariatów w związku z przygotowaniami do wizyty Ojca Świętego w Łomży. Pozostałe zadania przejęły na siebie Kościół i prezydent miasta (także przy współpracy wojewody i jego zespołu).

ROZŁAM ŁOMŻYŃSKIEJ „SOLIDARNOŚCI" ROLNICZEJ dokonał się w Wielki Czwartek. Zebrani w Wysokiem Mazowieckiem przedstawiciele 12 gmin przyjęli uchwałę przeciwstawiającą się działaniom dotychczasowego przewodniczącego Związku, Aleksandra Staniszewskiego, i powołali Tymczasowy Zarząd Wojewódzki NSZZ „Solidarność" Rolników Indywidualnych. Na jego czele stanął poseł Ryszard Kraszewski.

DWUENDOSKOP (SPECJALISTYCZNY APARAT DO BADANIA DRÓG ŻÓŁCIOWYCH I TRZUSTKI, WARTOŚCI 20 TYS. DOLARÓW) podarowała Wojewódzkiemu Szpitalowi Zespolonemu w Łomży Fundacja „Gastroenterologia Polska". Dodatkowym prezentem będzie prenumerata brytyjskiej prasy medycznej.

ZWIĄZEK WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH OKRESU STALINOWSKIEGO ma własną siedzibę. W poniedziałki, środy i piątki w godz. 10.00-14.00 w Urzędzie Wojewódzkim w Łomży (ul. Nowa 2, pok. 117, tel. 42-81 w. 347), członkowie Związku mogą zgłaszać się po wszelkie informacje związane z ubieganiem się o członkostwo, uprawnienia kombatanckie, udzielaniem doraźnej pomocy materialnej, skierowaniami do sanatorium.

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE IM. KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO w Łomży po raz drugi w swojej historii ogłasza nabór uczniów do pierwszej klasy. Dokumenty należy składać do 20 kwietnia w siedzibie Liceum przy Pl. Kościuszki. Egzaminy pisemne z polskiego i matematyki odbędą się 24 i 25 kwietnia (wcześniej, niż w innych szkołach, aby nie zamykać drogi w przypadku niepowodzenia). Egzaminy ustne po raz pierwszy uzależnione będą od wybranego profilu klasy: podstawowego, humanistycznego, biologiczno-chemicznego lub matematyczno-fizycznego. Nowością będzie test na ogólną sprawność intelektualną uczniów. Drugi rok istnienia Liceum rozpocznie już w nowej siedzibie – odzyskanym przez Kurię Biskupią budynku przy ul. Sadowej 10.

KILKA TON KSIĄŻEK POLSKICH (m.in. Biblia, „Quo Vadis?") przekazały dla dzieci polskich na Litwie kuratorium, wojewoda, Liceum im. Kardynała Wyszyńskiego i inne organizacje. Od nowego roku szkolnego naukę w łomżyńskim Liceum rozpocznie 10 dzieci z polskich rodzin na Litwie.

PRAWIE 7 TYSIĘCY CZŁONKÓW w 29 gminnych organizacjach skupiała w ubiegłym roku „Solidarność" rolnicza województwa. W poszczególnych gminach ilość związkowców waha się od 20 do 700.

OŚRODEK ADOPCYJNO-OPIEKUNICZY rozpoczął swoją działalność przy Zarządzie Wojewódzkim TPD w Łomży (ul. Nowogrodzka 1, budynek ŁPB, tel. 23/97). Ośrodek udziela porad prawnych związanych z adopcją oraz pomaga w wyszukiwaniu rodzin zastępczych.

NAJWIĘKSZE OPŁATY (prawie 1,7 mld zł) i kary (1,5 mld) za zanieczyszczenie środowiska zapłaciło w ubiegłym roku łomżyńskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Spożywczego, wpisane do rejestru 200 najgroźniejszych krajowych trucicieli.

BOGDANOWI GODLEWSKIEMU, naszemu listonoszowi, dziękujemy za wspaniałą pracę i cierpliwość w dostarczaniu codziennie kilogramów listów.

WYPOŻYCZALNIA „KSIĄŻEK MÓWIONYCH" (nagranych na kasety utworów literackich dla ludzi niedowidzących) działa w Łomży przy ul. Piaskowej 32 (tel. 27-71). Czynna jest we wtorki i soboty w godz. 10.00-16.00. Wypożyczalnia poszukuje niewielkiego lokalu w centrum miasta.

ŁOMŻYŃSKI ODDZIAŁ „SOLIDARNOŚCI" przeprowadził się do Urzędu Wojewódzkiego (wejście od strony straży). Dzwonić na razie trzeba przez centralę Urzędu (42-71). Biuro Poselsko-Senatorskie OKP pozostało na ul. Polowej 22 (tel. 37-92).

WOJEWODA ODPO-

Sprostowanie

W „Poradniku wakacjusza", w odcinku zatytułowanym „Do szkoły by się szło" znalazło się zdanie: „College i uniwersytety zawsze są bezpłatne". Niestety nie. W USA nauka w college i uniwersytecie jest p ł a t n a. Za błąd, nie zawiniony przez autora serdecznie przepraszamy.

Papież dziękuje senatorom

Przewodnicząca Senackiej Komisji Konstytucyjnej, Alicja Grześkowiak, otrzymała list od papieża Jana Pawła II, w którym Ojciec Święty pisze o ogromie pracy, jakiej podjął się Senat Rzeczypospolitej: „Chodzi tu z całą pewnością o sprawy podstawowe dla praworządności Państwa, a pośrednio też dla prawidłowego rozwoju życia całego społeczeństwa". Prace te, jak i osoby, które ją podjęły, pisze Jan Paweł II, codziennie polecam Bogu. Odpis listu otrzymali członkowie Senackiej Komisji Konstytucyjnej. Wśród nich senatorowie Ziemi Łomżyńskiej: LECH KOZIOŁ i RYSZARD REIFF.

Program wizyty OJCA ŚWIĘTEGO w Łomży

WTOREK, 4 czerwca
16.55 – przylot Ojca Świętego helikopterem z Radomia.
17.05 – przejazd samochodem panoramicznym do kościoła pod wezwaniem Miłosierdzia Bożego.
17.20 – przybycie do zakrystii
17.35 – początek Mszy Świętej na placu przed kościołem (spodziewany jest udział ok. 350 tysięcy wiernych, przede wszystkim rolników z całego kraju, do których głównie skierowana będzie homilia)
19.50 – powrót do zakrystii
20.05 – przejazd do rezydencji w Pałacu Biskupim
20.20 – przybycie orszaku do pałacu na kolację i nocleg.

ŚRODA, 5 czerwca
7.40 – poświęcenie domu księży emerytów
8.00 – spotkanie w Katedrze z Litwinami; głównym elementem dekoracji głównego ołtarza będzie kopia obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej (w diecezji łomżyńskiej zamieszkuje największa zwarta społeczność litewska w Polsce)
9.00 – przejazd do siedziby Wyższego Seminarium Duchownego
9.10 – przybycie do Seminarium, spotkanie z profesorami, alumnami i duchowieństwem; pobłogosławienie rzeźby Chrystusa Zmartwychwstałego w kaplicy Seminarium
9.40 – przejazd na lotnisko śmigłowcowe
10.00 – odlot do Białegostoku.

TRZY PYTANIA DO...

JOLANTY CZECZOTT, osiemnastolatki z Łomży.

– Czy czujesz już wiosnę?

– O, już od dawna. Szukam jej razem z moim chłopakiem na nadnarwiańskich ścieżkach. Tam, dwa lata temu, znaleźliśmy wiosnę, która nam ciągle towarzyszy. Jesteśmy szczęśliwi i mamy zielono w głowie, ale przed nami trudności: moja matura i Zbyszka wojsko.

– Jesteś przesądna?

– Tak. Czekam na pojawienie się koniczyny, może znajdę czterolistną, przynoszącą szczęście. Będzie mi ono potrzebne na egzaminach i w czasie rozłąki ze Zbyszkiem.

– Czym żyje osiemnastolatka na wiosnę?

– Wiem, czym powinna: książkami, „ryciem". A tak naprawdę: cieszy mnie ładna pogoda, spacery. Chce mi się robić wszystko, tylko nie „kuć". Lubię trzymać się z moim chłopcem za rękę, być z nim, słuchać muzyki, chodzić na głupie filmy. Nie lubimy ponuractwa. Mama przestrzega, że to się źle skończy, ale ja wierzę w swoje życiowe powodzenie. Z natury jestem optymistką i ufam ludziom. Czasami można się na tym sparzyć. Nie chciałabym jednak być taka zgorzkniała jak moi rodzice, którzy wiecznie narzekają na brak wolnego czasu i pieniędzy.

Chciałabym mieć zawsze pstro i zielono w głowie, a w życiu czuć wiosnę, czyli żyć beztrosko, nie myśleć o kłopotach, pieniądzach, karierze, dorabianiu się, ciułaniu.

SYGNAŁY...

Wojewoda Franciszek Adamiak z urzędu został szefem Wojewódzkiej Komisji ds. Przeciwdziałania Alkoholizmowi. Gratulujemy!

* * *

Przed Świętami zabrakło w Łomży lepszej jakości wędlin.

* * *

Listę osób, które otrzymały z gminy na zimę przydział węgla, oraz kryteria tego przydziału wójt i Zarząd Gminy Andrzejewo uważa za sprawę ściśle tajną. Zasłaniając się nie istniejącymi przepisami, nawet radnym nie chce ich ujawnić.

* * *

W Wysokiem Mazowieckiem, na placu przed Domem Kultury stoi pusty cokół. Wcześniej stała tam potężna postać Bronisława Wesołowskiego z kajdanami na rękach. Kto zajmie jego miejsce?

* * *

Grajewianie oczekują na prywatnego piekarza, który piekłby różne gatunki chleba.

NA GORĄCO

Wytłumaczyć niewytłumaczalne

Zawsze przy okazji społecznych protestów przeciwko uciążliwościom programów gospodarczych pojawiają się opinie, że prości ludzie nie rozumieją celów i zasad realizowanej polityki. Że jest ona zbyt słabo reklamowana lub przedstawiana mało dostępnym językiem. Można przypuszczać, że głosiciele tego rodzaju poglądów przekonani są, że gdyby zwykły obywatel pojął zawiłości rządowej polityki ekonomicznej, to zaakceptowałby wszystkie jej nieprzyjemne skutki.

Pogląd o szczególnej roli informacji w polityce gospodarczej każdej władzy pochodzi z okresu, w którym propaganda zastępowała zmiany, a pisanie o sukcesach – same sukcesy.

Ani wówczas, ani teraz działania takie nie mogły przynieść pożądanych efektów. Wtedy – bo słowa nie mogły zastąpić czynów. Dzisiaj – bo z reguły przecenia się ludzkie możliwości rozumienia złożonych zjawisk społecznych. I to wcale nie dlatego, że chodzi o jakieś niesłychanie skomplikowane sprawy. Rzecz w tym, że trzeba stale, a nie tylko od święta, opanować kilkadziesiąt podstawowych pojęć, bez których nie sposób dyskutować o gospodarce.

Taka postawa należy do rzadkości: w większości odbiorcy informacji w ogóle nie są przygotowani do korzystania z nich. Mają natomiast pretensje, że się ich nie przekonuje. Tymczasem każdy rząd, tworząc program gospodarczy, musi kierować się przede wszystkim skutecznością, a nie tym, czy zostanie przez wszystkich dobrze zrozumiany. A jeśli nawet byłby dla wszystkich zrozumiały, to po pewnym czasie wdrażania programu, mogłoby się okazać, że przestał się podobać, ponieważ jest zbyt uciążliwy. Bo czy można rozsądnie wytłumaczyć emerytowi, dlaczego jego emerytura rośnie wolniej niż inflacja?

Rolnikowi – dlaczego nie można znieść podatku, który uniemożliwia podwyższenie jego płacy?

Te problemy z natury są niewytłumaczalne, ponieważ należą do sfery emocji, a nie rozsądku.

JAN ONISZCZUK

interbudex

HALA SPRZEDAŻY MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
OSTROŁĘKA - RZEKUŃ
ul. Ostrowska(przy CPN)
tel.20-09, tlx 87668 ibx pl.

OFERUJEMY W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY I PO NISKICH CENACH

MATERIAŁY WIĄŻĄCE
- cement portlandzki workowany 350
- cement biały workowany
- wapno hydratyzowane workowane
- klej lateksowy
- klej „SUBIT" do parkietu

MATERIAŁY ŚCIENNE
- cegła klinkierowa
- cegła szamotowa
- płyty gipsowo-kartonowe „NIDA GACKI"

STOLARKA BUDOWLANA
- pełen asortyment okien drewnianych podwójnie szklonych oraz drzwi malowanych i foliowanych ZSB „STOLBUD" Wołomin
- okna drewniane potrójnie szklone
- drzwi w okleinie naturalnej dąb, jesion mahoń, olcha
- ościeżnice drewniane i metalowe

MATERIAŁY DREWNOPOCHODNE
- sklejka
- płyty wiórowe zwykłe, laminowane i oklejane
- płyty pilśniowe porowate twarde, laminowane i oklejane

MATERIAŁY PODŁOGOWE
- parkiet bukowy, dębowy, brzozowy
- mozaika bukowa i dębowa
- wykładzina PCV import - Niemcy
- wykładzina winylowa
- wykładziny dywanowe

MATERIAŁY OKŁADZINOWE
- płytki elewacyjne klinkierowe (wym. 200x100 i 230x65)
- glazura i terrakota „OPOCZNO" w cenach sklepu fabrycznego
- glazura i terrakota import.

MATERIAŁY POKRYCIOWE
- eternit falisty w kolorach: szary, czerwony, żółty, zielony stoisko fabryczne „IZOLACJA" - MAŁKINIA
- papa wierzchniego krycia
- papa izolacyjna
- papa podkładowa
- blacha trapezowa
- blacha ocynkowana gładka

MATERIAŁY IZOLACYJNE
- wełna mineralna
- maty z wełny mineralnej
- lepik
- szkło okienne i ornament

MATERIAŁY I URZĄDZENIA SANITARNE
- grzejniki żeliwne
- piece c.o.
- wanny, zlewozmywaki, brodziki
- umywalki, miski ustępowe, łączniki i rury PCV

SPRZEDAŻ W CENACH HURTOWYCH I DETALICZNYCH
Zapraszamy w godzinach 8 do 16 w soboty od 8 do 12.
Uruchomiono sklep z artykułami metalowymi
K 16 (-)

Honor na moczniku

HANNA BOROWA

– W końcu zdecydował się na telefon do Belwederu z prośbą o 50 ton mocznika i saletry. Niestety, miał pecha. Wałęsa akurat udał się do USA.

Nawozów nie ma przez Kuczyńskiego! Jakby kto nie wierzył, mógł przeczytać w „Rajgrodzkich Echach": **„Były przewodniczący – p. S. Kuczyński i obecny członek Zarządu – p. H. Jankowski – nie uregulowali należności za sprowadzone nawozy z Puław w ubiegłym roku. Sprawa jest na wokandzie sądowej. W tej sytuacji Kółko Rolnicze p. Poźniaka zostało załatwione odmownie".**

W ubiegłym roku, tuż przed wyjściem rolników w pole, Sławomir Kuczyński był jeszcze przewodniczącym Gminnego Związku NSZZ RI „Solidarność" w Rajgrodzie. Uprawia 30 hektarów. Wie, że najbardziej potrzebny jest nawóz wiosną. W geesie był, choć nie zawsze i drogi. Postanowił spróbować inaczej. Razem z Henrykiem Jankowskim, członkiem Zarządu, wybrali się do Zakładów Azotowych w Puławach, żeby zorientować się w sytuacji. Jeździli trzy razy. W końcu zostawili zamówienie na sześć wagonów.

– Nie mieliśmy gotówki – mówi Sławomir Kuczyński. – A ponieważ w ubiegłym roku osobom prywatnym nie dawali na kredyt, zamówienie opieczętowaliśmy pieczątkami Związku i podpisałem się pod nim razem z Jankowskim.

Saletra i mocznik przyjechały na stację do Grajewa pociągiem. Trzy razy po dwa wagony. Dziś już Kuczyński nie pamięta, po ile je sprzedawał: saletrę chyba po 500 tys., a mocznik trochę drożej. Przyznaje, że doliczał do każdej tony koszt swoich wyjazdów. Ale i tak, twierdzi, był cenową konkurencją dla geesu. Nikt wtedy nie pytał, czyje są nawozy. Rolnicy rozliczali się z Kuczyńskim, bądź z Jankowskim.

Jak sprzedali dwa wagony, zawieźli pieniądze i sprowadzili następne. Znów sprzedali, odprowadzili gotówkę, przyjechały ostatnie dwa. Wkrótce nawozy staniały. W geesie były tańsze niż u Kuczyńskiego. Rolnicy nie chcieli płacić więcej. A Kuczyński miał podpisane zobowiązanie finansowe z Puławami na stare ceny. Zaczął monitować w dyrekcji Zakładów i w ministerstwie rolnictwa. Wszystko na nic. Nikt nie uwzględnił jego prośby i tłumaczenia.

– Straciłem na tym interesie 2 miliony złotych. Jankowski też stracił. Ale wszystko jest uregulowane i sprawa nie trafiła do sądu.

Powszechnie uważa się jednak, że Kuczyński na nawozach zarobił i zarabia.

– Dlaczego działał pod przykrywką Związku – zastanawia się Adam Orzechowski, obecny przewodniczący NSZZ RI „S", przecież Związek nic z tego nie miał.

Adam Orzechowski twierdzi, że o sprowadzonych przez Kuczyńskiego nawozach dowiedział się przypadkowo. Na jednym z posiedzeń Zarządu, na które został zaproszony, jakiś rolnik zapytał o cenę. Wtedy usłyszał, że te nawozy są Kuczyńskiego, a nie Związku. Protokołu z tego posiedzenia Zarządu nie ma, bo wszystkie dokumenty z działalności Związku, razem z pieczątkami, zabrał były przewodniczący, czyli Sławomir Kuczyński.

– Jestem dalej przewodniczącym – zapewnia Kuczyński. – Nie było jeszcze legalnych wyborów. Choć ustąpiłem, to nie oddam dokumentów samozwańczemu przewodniczącemu.

Z protokołu Walnego Zebrania Gminnego z 8 kwietnia 1990 r. wynika, iż Sławomir Kuczyński został pozbawiony funkcji przewodniczącego Związku, a od tego dnia pełnił ją Adam Orzechowski.

– Kuczyński został wydalony ze Związku między innymi za sprawą nawozów – przypomina Orzechowski.

W protokole z walnego zebrania, obok innych zarzutów jest i taki: „W czasie, kiedy był przewodniczącym działał dyktatorsko, nie porozumiewał się nigdy z Zarządem i nie pozwolił nikomu z Zarządu wejrzeć w dokumenty związkowe".

Dlatego zapewne nikt nie wiedział dokładnie, że cenny puławski towar sprowadził Zarząd Gminny RI. Całkowite upewnienie przyszło w lipcu ubiegłego roku. Wtedy Zakłady Azotowe w Puławach na adres Związku przysłały fakturę do opłacenia.

– Nie pamiętam dokładnie, ale chodziło chyba o ponad 12 milionów złotych – mówi Adam Orzechowski – Odpisałem wtedy, że nasz Związek n... prowadzi działalności gospodar... czej i że po zwrot należnoś... trzeba zwrócić się do osób pod... pisanych na zamówieniu.

Potem, jeszcze w grudniu ub... r., Związek otrzymał z Puła... monit na opłacenie 2 700 ty... złotych. Nie zapłacił, a ca... sprawa wyciszyła się. Niestety... tylko na dwa miesiące.

Wczesną wiosną, gdy rolni... udali się do miejscowego ges... i do SKR-u w Bełdzie po n...

wozy, okazało się, że ich n... ma. Wtedy rozeźleni chłopi, c... może ktoś z odpowiedzialny... za sprowadzenie nawozów d... gminy (dziś nie wiadomo do... kładnie kto) znalazł winnego... Stał się nim Kuczyński, „któ... rzekomo nie uregulował nale... ności, a przez to zrobił złą opini... Rajgrodowi w Puławach, któ... teraz nie chcą z tym miastem... podpisywać żadnych umów".

– Nie starałem się o na... wozy w Puławach i nie zostałem... stamtąd odepchnięty – zaprze... cza pogłoskom Leszek Poźniak... dzierżawca SKR-u w Bełdzie. – Nie otrzymałem kredytu, więc... wcale nawozów nie zakupiłem. Gdybym je nawet miał, to n... tak rolnicy kupiliby od pry... watnego, nie zarejestrowanego... pośrednika, który nie płaci po... datku obrotowego i byłby dla... mnie zawsze cenową konkuren... cją.

W gminie nie ma nawozów... Kiedy nawet miejscowa gazeta... obwiniła za ten stan Kuczyń... skiego, on za wszelką cenę po... stanowił sprowadzić je dla rol... ników.

– Muszę udowodnić, ... można je ściągnąć – mówi Ku... czyński. – To dla mnie sprawa... honoru.

Dzwonił już do Zakła... dów Azotowych w Kędzierzy... nie, Tarnowie, Puławach, Wi... cławku, do Zakładów Chemicz... nych w Policach. Wszędzie sły... szy tę samą odpowiedź: nawo... zów nie ma! Udało mu się tylko... sprowadzić 14 ton saletry, 1... polifoski i 8 superfosfatu. Ale... zapotrzebowanie jest znacznie... większe. Teraz wszędzie płaci... gotówką, bo rolnicy od razu... zamówieniem przynoszą pienią... dze.

– Kupiłem u Kuczyńskiego... 3 tony saletry – mówi Flori... Kolenda, rolnik z Mieczy (20... ziemi). – Tu jest taniej niż... geesie i pewne, że się kupi. Z... trzy tony zapłaciłem 4 200 ty...

Kuczyński zwija się i gi... nastykuje, by zdobyć nawo... Zapewnia, że nie robi tego d... prywatnego zysku. Dziesią... tysięcy wydaje na telefony... zakładów azotowych. Dzwoni... pretensjami od rolników, któ... chcą produkować żywność. Nic... ministerstwa rolnictwa. Nic n... pomogło. W końcu zdecydow... się na telefon do Belwede... z prośbą o 50 ton mocznik... i saletry. Niestety, miał p... cha, Wałęsa akurat udał się... USA.

Fot. GABOR LÖRINCZY

Z Mieczysławem F. Rakowskim, ostatnim premierem PRL i ostatnim „pierwszym" PZPR, rozmawia Danuta Mystkowska.

Nie jestem więźniem

– Od kiedy zabrał się Pan za robienie interesów?

– Nie jestem zaangażowany w żaden biznes. To wbrew mojej naturze. W dalszym ciągu bardziej interesuje mnie życie społeczne i polityka.

– Ale przecież jest Pan właścicielem olbrzymiego majątku w Sztynorcie (lasy, pałac, jezioro). Wobec zatrudnionych tam pracowników stosuje Pan niewolniczo-feudalne praktyki. Spółka „Interster", której jest Pan akcjonariuszem, posiada ponadto Stocznię Jachtową w Gdańsku, biura turystyki rozrzucone po kraju, Agencję Wydawniczą...

– To bzdury. To klasyczna nagonka, mająca prowdopodobnie polityczne podłoże. „Interster" powstał w roku 1983 i jej udziałowcem, obok innych instytucji, jest Polski Związek Żeglarski. Owszem, prezesem PZŻ byłem w latach 1985-1989 i uważałem, iż wejście w spółkę z „Intersterem" jest korzystne dla Związku, gdyż otrzymywał on zasilenie finansowe i w ten sposób mógł zrezygnować w dotacji państwowych. Po pewnym czasie jacyś ludzie uznali, iż można z tego zrobić polityczny interes. Zaczęto wmawiać, iż jestem akcjonariuszem „Intersteru". Oskarżył mnie o to prokurator warszawski, pan Kryszczuk. Odwołałem się do ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego. Otrzymałem pismo od zastępcy ministra Bentkowskiego, w którym przeprasza mnie za owe pomówienie. Mimo to „Tygodnik Solidarności" nadal prowadzi kampanię oczerniania mnie. Zarówno szef „Intersteru" jak i ja podaliśmy „Tygodnik" do sądu. Złamane bowiem zostały najprostsze zasady kodeksu moralnego. Jest to typowa nagonka. Zresztą, próbuje się to robić z różnych stron. Mam, na przykład, domek na Mazurach i wiosną ubiegłego roku zjawiła się tam jakaś komisja. Wpłynęła bowiem informacja, iż nadleśnictwo w Rucianem-Nidzie wybudowało mi molo. A tam nie ma nawet kładki. To zaplanowana akcja różnych panów, którzy koniecznie chcą mi udowodnić, iż nie mam czystych rąk.

– Trudno uwierzyć, by jako premier, nie korzystał Pan z przywilejów. Przecież wiadomo, jak wiele spraw za poprzednich ekip można było załatwić.

– Jak mogłem załatwiać? Jakie sprawy? Kiedy zostałem wicepremierem sprzedałem mieszkanie za 417 tysięcy, a więc za tyle, ile zapłaciłem, wchodząc do spółdzielni. Otrzymałem mieszkanie lokatorskie w budynku należącym do URM i za remont z własnej kieszeni zapłaciłem 519 tysięcy. Zresztą, od dawna skrupulatnie chowam różne rachunki. Poza tym, proszę pani, mnie nigdy nie brakowało pieniędzy. Zarabiałem nie źle jako dziennikarz, wydawałem książki, a będąc premierem miałem inne namiętności, aniżeli wykorzystywanie służbowego stanowiska dla prywatnych korzyści. W maju 1989 roku na naradzie naczelników miast i gmin wydałem zakaz uczestnictwa w jakichkolwiek spółkach. Tylko że dzisiaj o tym się już nie pamięta.

– Jako premier popełnił Pan jednak kilka błędów. Największy to decyzje o likwidacji Stoczni Gdańskiej.

– Nadal uważam, iż była to decyzja słuszna. Niewątpliwie, z punktu widzenia politycznego był to błąd.

– Już Napoleon powiedział, iż tajemnica rządzenia polega na tym, by raz być lisem innym razem lwem.

– Obok lisa i lwa jest jeszcze kilka innych charakterystycznych zwierząt, których cechy można by wymienić. Rządzenie, proszę pani, jest niezwykle skomplikowanym problemem. Poza tym rządzący, spełniający władzę, musi pamiętać, iż nie ma przyjaciół.

– Pan nie miał ich również?

– Myślę, że nie. No... poza nielicznymi wyjątkami.

– Wrogów, ludzi nieprzychylnych nam, najczęściej pozbywamy się ze swojego otoczenia.

– Nie ma takiego aparatu rentgenowskiego, którym można prześwietlić człowieka, jego intencje. Kasta urzędnicza ma swoje prawa, którymi się kieruje. Gdy Mazowiecki obejmował urząd premiera powiedziałem, iż spotyka się z podwójnym sabotażem. Pierwszy jest widoczny: to ci wszyscy, którzy oficjalnie i bez ogródek sabotują reformę. Sabotaż niewidoczny, to biurokracja, tłum urzędników; to niepisane prawa, których premier nie jest w stanie zmienić. Pamiętam, jak generał Jaruzelski wywiesił w Urzędzie Rady Ministrów obowiązki urzędników...

– ...których nikt nie przestrzegał?

– Niestety, tak. To było bardzo ładne, tylko jakby wbrew naturze. Wracając do rządzenia: jest to dziedzina życia pełna zasadzek. I jeśli mówiłem o tym, że rządzący nie ma przyjaciół, to dlatego, że w każdej ekipie jest mnóstwo sprzecznych interesów.

– Można zatem popaść w jakąś obsesję.

– W obsesję nie należy popadać. Trzeba spokojnie, na chłodno, rozpatrywać wiele spraw. A na przyjaciół rządzących może liczyć wówczas, gdy przestaje być u władzy, bo gdy rządzi...

– ...ma wokół siebie tłum lizusów.

– Ma wokół siebie dwór. Ja, na przykład, byłem ostrożny w przyjmowaniu takich czy innych pochwał, gdyż miałem za sobą trening dziennikarski. I on mnie ratował przed zakochaniem się w sobie lub w tym, co mówiłem. Ale nie każdy taki dwudziestoletni trening posiada. Proszę pamiętać, że nim zostałem wicepremierem, miałem za sobą setki, jeśli nie tysiące spotkań, na których wysłuchiwałem często niekorzystnych opinii, otrzymywałem listy i dlatego nigdy nie dałem się uwieść zarozumialstwu. Po prostu: byłem na to uodporniony.

– Patrząc na Pana, jako premiera, odnosiłam często (i nie tylko ja) zupełnie inne wrażenie. Bywał Pan arogancki.

– Nigdy nie byłem arogancki. Nie było chyba takiego premiera, który tak bardzo, jak ja, cenił opinię publiczną. Proszę pani, osobiście odpisałem na ponad pięćset listów. Niech mi pani pokaże takiego premiera, który robiłby to po nocach.

– Dlaczego odsunął się Pan od życia politycznego? Przecież mógł Pan zejść do opozycji, założyć własną partię.

– Przez dziesięć lat krążyłem po szczytach władzy, zebrałem sporo doświadczeń i uważam, iż to mi zupełnie wystarczy. Nie mam politycznych ambicji. To mnie nie interesuje. Nareszcie jestem człowiekiem znacznie wolniejszym. Nie jestem już więźniem układów, określonych sytuacji, konieczności. Mam komfort, którego teraz zażywam.

– Jak reagują ludzie, gdy zjawi się Pan na ulicy?

– Niektórzy, których nawet nie znam, kłaniają się, nawiązują rozmowę. Oczywiście, wiem doskonale, że część społeczeństwa ma nadal niechętny stosunek do mnie. Ale nie znam polityka, który byłby pieszczochem całego społeczeństwa. Przekonał się o tym ostatnio również i nasz prezydent. Bywa jednak, że ten, który ma stosunek krytyczny nie odważy się powiedzieć o tym wprost. Najczęściej pisze anonimy.

– Nadal je Pan otrzymuje?

– Teraz już nie, ale otrzymywałem będąc premierem.

– Grożono Panu również?

– No, tak. Otrzymywałem rysunki z szubienicami, takie śmieszne rzeczy. Kiedyś z USA dostałem przesyłkę ze sznurem, bym się powiesił. Do dziś przechowuję ten sznur, ponieważ urząd celny w Warszawie przyłożył pieczątkę: wolne od oclenia.

– Czy zrealizował się Pan jako polityk?

– Moim zdaniem tak. Ale prawdę mówiąc mało mnie to interesuje. Przepraszam, ale pani opinia o mnie też mnie nie interesuje. Uważam, że jeszcze za wcześnie na jakieś obiektywne oceny. Natomiast najbardziej cenię sobie to, iż mam czyste ręce, że nie nadużyłem posiadanej władzy.

– Z czystym sumieniem przekazał Pan urząd premiera?

– Nie, ponieważ nie zrealizowałem swojej koncepcji. Cóż, tak potoczyły się losy.

– A zatem czuje się Pan niedowartościowany.

– Nie mam ku temu powodu. Proszę pani, rozmawiałem z wszystkimi politykami tego świata. Co więcej: nigdy nie myślałem o takiej karierze, nie miałem takich aspiracji, nigdy tego nie planowałem. Spowodował to bieg wydarzeń. Myślę, że mnóstwo ludzi chciałoby mieć taki życiorys. Chłopak ze wsi, pasący krowy, zostaje w końcu premierem. Czegóż można żądać więcej? Nie żałuję swego życia. Natomiast na obiektywną ocenę mojej działalności przyjdzie jeszcze czas.

– Dziękuję za rozmowę.

Fot. GABOR LÖRINCZY

PORADNIK WAKACJUSZA

Jak zostać obywatelem USA

Wielu „wakacjuszy", zwłaszcza młodych, decyduje się pozostać w USA na stałe. Większość z nich buduje swoje życie na statusie nielegalnego, nie próbując się nawet zorientować, w jaki sposób być tam legalnie, czyli załatwić sobie kartę rezydenta, tzw. „zieloną kartę".

Najprościej, oczywiście mieć rodzinę, która zechce cię sponsorować. Prawo do ubiegania się o pobyt stały z tego tytułu przysługuje wyłącznie najbliższym: ojcu, matce, rodzeństwu. Jeżeli są oni obywatelami USA, uzyskanie „zielonej karty" dla ciebie potrwa nie dłużej niż rok. Trochę więcej komplikacji należy oczekiwać, gdy osoba sponsorująca sama ma tylko pobyt stały (może przeciągnąć się do trzech lat).

Względnie łatwo i bez problemu uzyskują zgodę na pobyt stały wszyscy, którzy ukończyli amerykańskie szkoły: college lub uniwersytet.

Nie tak dawno obywatelstwo USA uzyskać można było w wyniku zawarcia fikcyjnego małżeństwa. Kosztowało to wprawdzie kilka dolarów, ale była to droga szybka i skuteczna. Obecnie sam ślub nie wystarczy: należy udowodnić co najmniej dwuletnie współżycie (chodzi głównie o wspólne zamieszkanie). Władze USA nie rozpatrują też już wniosków Polaków o azyl polityczny (była to również nie tak dawno jedna z dróg do uzyskania obywatelstwa.

Nie wie o tym zapewne zbyt wielu, ale „zieloną kartę" można uzyskać, gdy jest się dobrym pracownikiem. Sponsorować może wówczas pracodawca, motywując, iż jesteś pracownikiem niezbędnym. Wbrew pozorom nie chodzi tu o jakieś wyszukane specjalności. Sponsorować można w ten sposób kelnerkę, gospodynię domową, robotnika w fabryce itp. Wszystko zależy od dobrej woli pracodawcy.

Przesłanką, i to poważną, do wystąpienia o zgodę na stały pobyt, mogą być twoje pieniądze. Oczywiście duże, nawet jak na Amerykę, gdyż przynajmniej 500 000 dolarów.

Jaka jest różnica między statusem rezydenta (stały pobyt) a obywatela? Przede wszystkim obywatel ma bierne i czynne prawo wyborcze, może zostać prezydentem, ma odrobinę mniejsze obciążenia podatkowe, może wyjechać z USA na czas nieokreślony. Rezydent tego wszystkiego jest, oczywiście, pozbawiony, ale droga do obywatelstwa stoi przed nim otworem: po pięciu latach stałego pobytu wystarczy zdać po angielsku egzamin z historii USA. Pytań jest około 50, wszystkie są doskonale znane, a odpowiedzieć trzeba tylko na trzy.

JACEK GOŁĄB

Chłopskie dary dla papieża

Ksiądz dziekan Edward Orłowski, proboszcz z Jedwabnego, jest duszpasterzem rolniczym diecezji. Pod jego przewodnictwem co miesiąc zbiera się dwudziestoosobowy Komitet, który ustala szczegóły spotkania Ojca Świętego z rolnikami. W skład Komitetu, oprócz przedstawicieli Kościoła, wchodzą: pełnomocnik Romana Bartoszcze z PSL-u, Maria Grotkowska (Krajowa Rada NSZZ RI „Solidarność"), Zofia Kowalczyk (zastępca przewodniczącego Rady Głównej KZRKiOR), przedstawiciele władz centralnych, partii i organizacji rolniczych z Łomżyńskiego, Suwalskiego, Białostockiego i Ostrołęckiego. Podczas spotkań nikt nie mówi o orientacjach politycznych, podziałach, wcześniejszych waśniach.

– Kościół jest dla wszystkich – mówi ks. Orłowski. – A nie dla takiej, czy innej opcji.

W czasie czerwcowej uroczystości w Łomży głowa Kościoła Katolickiego otrzyma od rolników dary. Trzyosobowa delegacja (trwają jeszcze zabiegi o skład pięcioosobowy): rolnik w ludowym stroju z Podlasia, rolniczka w stroju kurpiowskim i minister rolnictwa, powitają Ojca Świętego chlebem, podanym na talerzu kurpiowskim z wizerunkiem brata Zeno, czyli Zenona Żebrowskiego. Brat Zeno pochodził z diecezji łomżyńskiej i był pierwszym polskim misjonarzem w Japonii. Obok chleba, powitają Gościa także bukietem polnych kwiatów, przypominających barwę naszych pól.

Od rolników diecezji łomżyńskiej Papież otrzyma złocony ryngraf z Matką Boską Łomżyńską. W jego górnych rogach będą dwa herby: papieski i miasta Łomży, a na odwrocie hasło: „Żywią i bronią". Darem od wszystkich rolników polskich będzie gobelin o treści ewangelicznej z motywem ziarna i siewcy.

– Ma on być symbolem, bowiem siewcą siejącym ziarno jest rolnik i kapłan szerzący naukę Boga. Jest nim również sam Bóg – mówi ks. Orłowski.

Podczas mszy świętej, koncelebrowanej w Łomży przez Ojca Świętego, odczytany zostanie fragment Ewangelii, mówiący właśnie o siewcach. Gobelin zostanie wykonany w Liceum Sztuk Plastycznych w Zakopanem.

Trzecim elementem daru, który złoży minister rolnictwa Adam Tański, będzie kielich i patena.

Uroczystość wymaga odpowiadniej oprawy. Do jej przygotowania potrzebne są pieniądze i każde ręce. Również te od kosy i płóga.

– Rolnicy chętnie zgłaszają się do pomocy – mówi ksiądz dziekan. – Zapewnili mnie, że drewno potrzebne na budowę sektora dla siedzących dadzą za darmo z własnych lasów. Tak taki, również gratisowo, chcą je przetrzeć i zamienić w deski. Chętnie też składają ofiary pieniężne. Tylko z mojej parafii do służby porządkowej zgłosiło się już 30 mężczyzn.

Czasu zostało niewiele. Ale z każdym dniem zmienia się krajobraz przed kościołem Miłosierdzia Bożego, miejscem spotkania z Ojcem Świętym. Ksiądz proboszcz Radosław Ambroziak osobiście dopilnuje prac budowlanych. Ksiądz dziekan Edward Orłowski, odpowiedzialny także za nagłośnienie wszystkich placów, gdzie będzie Papież, wspólnie z dyrektorem Januszem Żychem z telekomunikacji, przygotuje trzy wersje nagłośnienia na wypadek ewentualnej awarii. Pięknieje również miasto. (M)

Zanim zapadnie zmrok

Tęsknota za egzotyką, tajemnicą, towarzyszy ostatnim pracom Janusza Sobolewskiego z Rajgdoru. Po latach malowania scen batalistycznych, fascynacji i historią Polski w malarstwie, czuje potrzebę spokoju i samotności. W jego pejzażach nie ma ludzi. Zamiast nich – pustynia, ruiny starożytnych budowli.

Janusz Sobolewski ma 32 lata. Już w szkole podstawowej zdecydował: „Będę artystą". Miało być Liceum Plastyczne w Supraślu. Rodzice ubłagali jedynaka, żeby nie odjeżdżał tak daleko od domu. Skończył ogólniak w Augustowie. Tam przygotowywał się do studiów w Akademii Sztuk Plastycznych w Gdańsku. Teczka z pracami została przyjęta przez komisję egzaminacyjną. Wówczas Janusz podjął najtrudniejszą decyzję w swoim życiu. Zrezygnował z dalszych egzaminów. Choroba coraz bardziej atakowała wzrok. Czuł, że nie podoła studiom. Wrócił do Rajgrodu i zaczął uczyć historii w szkole. Malował i rzeźbił tylko dla siebie i najbliższych znajomych. Lubił rysować portrety kobiece, fascynowały go włosy. Rzeźbił w drewnie i miękkim suporeksie.

Od dwóch lat jest na rencie inwalidzkiej. Ale nie narzeka na nudę. Pomaga rodzicom w prowadzeniu gospodarstwa. Przewodniczy pracom Towarzystwa Miłośników Rajgrodu, redaguje miesięcznik „Echa Rajgrodzkie".

Historia i kolekcjonerstwo to następne, obok sztuki, pasje. Zainteresowanie dziejami zawdzięcza dziadkowi, legioniście, który miał znakomitą pamięć i umiał ciekawie opowiadać. Teraz, wspólnie z kilkoma osobami, pracuje nad monografią miasta. W czytaniu pomagają mu żona i starsza córka. Zbiera wszystkie pamiątki – banknoty, fotografie, dokumenty, książki. „Muzeum" mieści się w szufladach w kilku domach miłośników Rajgrodu. Towarzystwo ma przyrzeczony dworek organisty, w którym chcą założyć muzeum Rajgrodu.

Pomysłów ma wiele, boi się tylko czy zdąży zrealizować. W każdym razie z postępującą chorobą będzie walczył do końca.

Na zdjęciu: Janusz Sobolewski i jego rzeźby. Fot. Gabor Lőrinczy.

Konfrontacje w Łomży

„Cinema Paradiso", traktujący o fascynacji i zauroczeniu sztuką kina, będzie jednym z jedenastu filmów wyświetlanych podczas łomżyńskich Konfrontacji 90. Choć tegoroczny przegląd zgromadził mniej niż zazwyczaj propozycji, to ich odbiór umożliwi widzowi poznanie różnorodności współczesnego kina. Czy będzie to „raj" dla miłośników filmu, będzie można przekonać się od 10 do 21 kwietnia w kinie „Kadr".

W „Konfrontacjach" dominują filmy europejskie, które rzadko pojawiają się na naszych zamerykanizowanych ekranach. Na uwagę zasługuje dramat Jima Sheridana „Moja lewa stopa" („Oskary" za role aktorskie), opowiadający o walce człowieka z kalectwem i chorobą. Równie głośny i utytułowany jest film amerykański „Wożąc Miss Daisy" ze znakomitą rolą 90-letniej Jessiki Tandy („Oskar" 90).

Będziemy mogli zobaczyć nakręcony z olbrzymim rozmachem reżyserski debiut angielskiego aktora Kennetha Brangha – nagrodzony „Oscarem" i jego europejskim odpowiednikiem „Feliksem". Jest to ekranizacja szekspirowskiego dramatu „Henryk V".

Telewidzowie, którym podoba się serial „Twin Peaks" będą mieli okazję obejrzeć inny film tego reżysera. W „Dzikości serca" („Złota Palma", Cannes 90) Dawid Cynch znów opowiada o strachu, przemocy, seksie w prowincjonalnej, na pozór spokojnej, Ameryce. Film utrzymany jest w klimacie serialu; muzyka Badalamentiego, występują ci sami aktorzy.

Kinematografię dawnego bloku wschodniego reprezentują dwa filmy: radziecki „Taxi blues" Pawła Łunagina i „Życie za życie" Krzysztofa Zanussiego. Nagrodzony w Cannes film radziecki utrzymany jest w nurcie rozliczeniowym, polski – nawiązuje do historii ojca Maksymiliana Kolbego.

Konfrontacje łomżyńskie zorganizował Wojewódzki Dom Kultury. Cena karnetu wynosi – 100 tys. zł, chyba warto je wydać.

(jog

LEKARZ RADZI

ELZBIETA T.: Od miesiąca siedmioletnie dziecko budzi się w nocy z płaczem. Czegoś się boi, prosi o pomoc. Bywa, że ucieka po mieszkaniu przed czymś, czego nie ma, czego ja nie widzę. Jest spocona ze strachu, drżąca. Wszystko mija, kiedy się budzi. Rano o niczym nie pamięta. Zaobserwowałam, że te reakcje występują po wcześniej oglądanych bajkach na wideo. Czy one mogą być przyczyną tych złych snów?

Wyjaśnia lek. med. MARIA SMIAROWSKA, specjalista dziecięcych chorób nerwicowych: Nie można jednoznacznie powiedzieć, iż przyczyną nerwowych snów dziecka są bajki. Występują przecież różne zjawiska towarzyszące. Reakcja na bajki wideo, które są agresywne i okrutne, zależy od wrażliwości dziecka. Im dziecko młodsze i bardziej podatne na emocje, tym bardziej nie radzi sobie z nagromadzonym w czasie projekcji strachem i przerażeniem. Niebezpieczeństwo odbiera miarą swoich siedmiu lat. Nie wszystko potrafi wyjaśnić, a tu obraz atakuje nowymi wrażeniami, nową agresją. Dziecko zbiera w sobie napięcie. Fantastyczne wizje odbiera dosłownie, filmową brutalność rejestruje w pamięci. We śnie, a szczególnie wówczas, gdy zaraz po filmie kładzie się spać, przeżywa wszystko na nowo. Wtedy dopiero następuje odreagowanie. Bywa, że dzieci mogą zacząć się jąkać, albo w nocy moczyć się.

Wskazanie byłoby, by zawsze w czasie projekcji bajek na wideo dziecku towarzyszyli rodzice lub ktoś ze starszych. W momencie dużych emocji, w czasie scen przerażenia, należy powiedzieć, że to fikcja, że tak dzieje się tylko w filmie i w ten prosty sposób rozładować napięcie, odwrócić na chwilę uwagę i rozproszyć gromadzący się w dziecku strach.

W ogóle w ciągu dnia, a już szczególnie przed snem, wskazane są spokojne i szczere rozmowy rodziców, czy rodzeństwa, z dzieckiem. W czasie ich trwania dziecko powinno otworzyć się przed rodzicami i opowiedzieć swoje niepokoje. Rodzice zaś muszą wytłumaczyć i stonować strach, dotrzeć do jego źródła i pomóc go przezwyciężyć. Fundamentem tych rozmów są prawidłowe związki uczuciowe rodziców z dzieckiem, są one gwarancją, że dziecko się otworzy i będzie chciało się wypowiedzieć.

Przedłużające się lęki nocne wymagają konsultacji z lekarzem specjalistą.

OFERTY

Panna (22/162), po wyższych studiach, blondynka o czarnych oczach, materialnie niezależna. Interesuję się fotografią, lubię słuchać dobrej muzyki. Pragnę poznać miłego chłopaka o podobnych zainteresowaniach, poważnie patrzącego w przyszłość.

Kama

♡

Kawaler (40/170) z malowniczej wsi Niecki gmina Przytuły, bez nałogów, posiadający nowy dom, własne gospodarstwo i samochód, pragnie związać swoje dalsze życie z uczciwą panną do lat 35 (może być z dzieckiem). Proszę, odezwij się, a ja zapewnię ci opiekę i miłość, piękne krajobrazy i spokój.

Witek

♡

Wolny (lat 31), wrażliwy, potrzebujący ciepła i miłości – szuka zgrabnej pani (do 40 lat), najchętniej bez dzieci.

Zrozpaczony

♡

Ludzie sobie przeznaczeni, są jak dwie połówki serca. Chciałbym tą drogą poznać jedną z nich.

Nie szukam młodej ani bagatej, lecz skromnej, równie samotnej, jak ja dziewczyny po trzydziestce. Jestem kawalerem (lat 36), mam 8 ha gospodarstwo, nie palę, nie piję i wszystko potrafię zrobić.

Czy pomożesz mi się odnaleźć? Wyciągam rękę do Ciebie i czekam na Twoją dłoń.

Samotny bliźniak

♡

Próbowałam, ale bez skutku. Dotąd nie poznałam żadnego chłopca, który by mi się podobał lub zaproponował „chodzenie". Moje życie jest smutne. Wszędzie – sama.

Gdy patrzę na roześmiane pary, to im zazdroszczę, że mają siebie. Jestem samotna.

Chciałabym mieć przyjaciela – chłopiec, któremu mogłabym się zwierzyć ze swoich problemów. I aby on potraktował mnie poważnie.

Mam 17 lat. Jestem blondynką. Lubię kino, podróże, dobrą zabawę. Zdjęcia mile widziane.

Samotna

Przypominamy, że oferty zamieszczamy w dalszym ciągu bezpłatnie. Prosimy tylko dołączyć znaczek pocztowy za 1000 zł.

POTĘPIENIE

Chciałbym w swoim liście poruszyć bardzo drażliwą sprawę, o której ludzie wolą milczeć, by się nie narazić „wszechwładnemu" w naszej gminie proboszczowi, który stosuje niemoralne praktyki wobec swoich parafian.

Dowodem tego jest sposób, w jaki proboszcz „zorganizował" zbieranie podpisów popierających projekt senackiej ustawy o „prawnej ochronie życia poczętego", skierowanej do Prezydium Sejmu Rzeczypospolitej.

Otóż proboszcz, rozdawszy odpowiednie druczki swoim parafianom, polecił, aby złożyli swoje podpisy i do 17 marca zwrócili do proboszcza. Gdy już upłynął wyznaczony termin, a nie wszyscy z parafian chcieli się podporządkować swemu duszpasterzowi, ksiądz w niedzielnym kazaniu „zgromił" niesforne owieczki i zapowiedział ostre reperkusje. Słowa niebawem dotrzymał i tym, co nie podpisali, odmówił wielkanocnego rozgrzeszenia oraz zapowiedział jeszcze ostrzejsze restrykcje nawet z odmową pochówku włącznie. Postępowanie takie ks. kan. W. Gumowskiego budzi uzasadniony sprzeciw wielu ludzi. Powinni oni zainteresować tym Kurię Biskupią, bowiem nie przysparza to chwały dla Kościoła Katolickiego w przeddzień wizyty papieża.

Jan Kropiewnicki
Wiśniówek

AKCJA „BURZA"

Zbliżał się koniec okupacji hitlerowskiej. W Jeziorku został zlikwidowany posterunek żandarmerii. Akowcy szykowali się do ostatniego odwetu.

Pod koniec sierpnia spotkałem się z „Rybą", który oznajmił mi, że wieczorem wszyscy pójdziemy na główną bazę okręgu. Nakazał zabrać broń, amunicję, zapasową bieliznę i żywności na trzy dni. Przygotowywaliśmy się do ostatniego boju z okupantem, do akcji „Burza".

Miałem wtedy 20 lat i byłem najmłodszym akowcem w swoim rodzinnym Jeziorku. Ze stodoły wyciągnąłem radziecki erkaem i zapasowe bębny z nabojami. Przygotowałem kilka butelek zapalających. Nie wiedziałem jak powiedzieć rodzicom, że idę na akcję, z której mogę nie wrócić. Powiedziałem tuż przed wyjściem. Matka zaczęła płakać. Kiedy się ze mną żegnała, zdjęła z palca złotą obrączkę i powiedziała, że może przyda mi się na chleb. Ojciec, choć też miał łzy w oczach, nie płakał. Odprowadził mnie na miejsce zbiórki.

Wszystkich akowców zebrało się około pięćdziesięciu, z samego Jeziorka było nas dwudziestu. Pamiętam, jak „Ryba" stojąc przed nami z automatem na piersiach powiedział: „Żołnierze, wybiła godzina zemsty. Za kilka dni będziemy walczyć w Powstaniu Warszawskim o wolność naszej ojczyzny". Potem ręką wskazał na mojego ojca i dodał: „Niech ten staruszek pobłogosławi nas na drogę zwycięstwa".

Przez drozdowski las, wieś Drozdowo i rzekę Narew, szczęśliwie dotarliśmy do bazy. Było tam chyba z trzystu żołnierzy. Na akcję „Burza" czekaliśmy trzy tygodnie. 1 sierpnia 1944 roku przez radio usłyszeliśmy o wybuchu powstania w Warszawie. Naszej radości nie potrafię opisać. Czekaliśmy na rozkaz wymarszu do Warszawy. W tym czasie dowiedzieliśmy się, że wojska radzieckie zajęły Białystok i zmierzają w kier... Zambrowa i Łomży. Byliśmy ... czeni przez Niemców. Nasz ... marsz na Warszawę był nie... liwy i samobójczy. W pob... sierpnia dotarł do nas mały ... dział AK z brygady wileńskie... gen. „Wilka". W jaki sposób ... przedarł, do dziś nie wiem. ... przybyszy dowiedzieliśmy się... sowieci wyłapują i aresztują w... stkich akowców. Na drugi d... nasz oddział został rozwiąz... Małymi grupkami wracaliśmy ... swoich miejsc zamieszkania. Ł... zajęli sowieci. Jeziorko było je... przez sześć miesięcy pod ... pacją niemiecką. Dla wszyst... akowców zaczęła się okupacja ... wiecko-ubowska.

„Sm...
Siemianowice Śl...

BELGIA

POŚREDNICZYMY W ZAKUPIE:

domów, działek budowlanych,
samochodów, textylu, obuwia,
rezerwacji noclegów, wynajęcia pokoju

ADRES:

FIRMA **IMMOPROJEKT**
Antwerpia
ul. Dambrugge Straat 137/139
tel. 03/226-66-22
tel.+ Fax 03/226-65-98

K-292-0

Sklep
HALINA
Oferuje:
elegancką konfekcję damską
buty, biżuterię, kosmetyki
piękne szkło i wspaniałą porcelanę.
Zapraszamy: Łomża, ul. Krótka 10 a
Tylko u nas: umiarkowane ceny
i najwyższa jakość

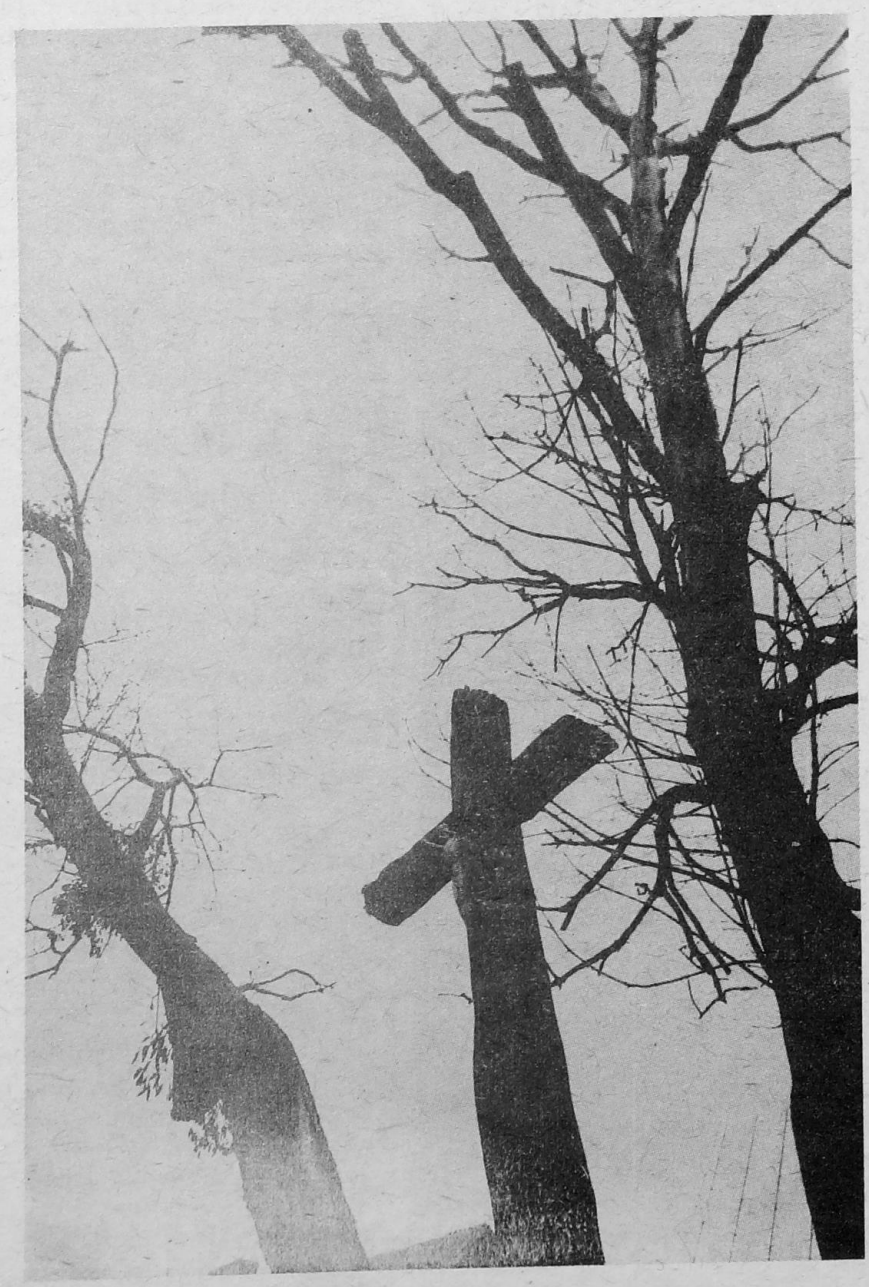

PLEBISCYT CZYTELNIKÓW

Plebiscyt czytelniczy w numerze 10 tygodnika wygrał tekst **JULIANNY KUCHARSKIEJ „CUD".**

UWAGA! Czytelnicy, którzy do 30 czerwca 1991 r. nadeślą minimum 15 oryginalnych, wyciętych z tygodnika kuponów, wezmą udział w losowaniu nagrody w wysokości 2 000 000 złotych.

KUPON

1) Za najlepszy tekst w ty... niku „Kontrakty" nr..... uwa...
.....
.....
.....
2) Wkrótce chciał... (chciałbym) przeczytać o:...
.....
.....
.....

WYTNIJ ! WYŚLIJ ! WYGRASZ
2.000.000 zł

Tego nie zapomnę

O przypadkach z adwokackiej praktyki opowiada mecenas Witold Neuman z Grajewa.

Dwa wesela?

Miał być ślub. Młodzi weszli już do USC. I nagle tuż przed ceremonią zaczęli się kłócić. Powodem był posag dziewczyny. Miała dostać, m.in. krowę czarno-białą, holenderkę. Tymczasem rodzice zdecydowali, że będzie to... ruda. Nagła zamiana tak rozzłościła narzeczonego, że uciekł sprzed urzędowego „ołtarza". Nie wiadomo, czy chodziło o rasę krowy, czy o kolor. Tak czy owak ślubu nie było. A tu przyjęcie przygotowane, zjechali goście i wszystko na nic.

Niedoszła panna młoda zjawiła się u mnie. Była wściekła. Żądała od niedoszłego męża zwrotu poniesionych na uroczystość kosztów.

Na rozprawę obie strony zgłosiły olbrzymią liczbę (po kilkudziesięciu) świadków, zarówno z rodziny jak i weselnych gości. Sąd musiał ustalić wysokość wydatków na całą uroczystość. Podstawowe pytanie: co przygotowano na weselną ucztę? Z zeznań świadków zgłoszonych przez powódkę wynikało, że stoły uginały się od jadła i napoju, że na gości czekały wyłącznie kabanosy, polędwice, szynka, a zabrakło tylko kawioru i łososia. Trunki – wyłącznie „markowe", w najgorszym razie francuskie koniaki i szampany. Z ciast – marcepany.

Tymczasem świadkowie pozwanego dopatrzyli się na weselnych stołach jedynie kaszanki ze sklepu, gdzieniegdzie pasztetowej. Aż dziw, że nie wspomnieli o ziemniakach w łupinach. Napoje? Na początek kilka butelek zwykłej wódki, a potem samogon.

Sąd ze zdumieniem zapytał, czy czasem świadkowie nie mówią o dwóch różnych weselach. Nie! Zarówno ci ze strony narzeczonej jak i narzeczonego uparcie obstawali przy swoim.

Jakkolwiek by to zabawnie nie brzmiało, jest to swoista tragedia wymiaru sprawiedliwości. Gdzie prawda?

W tej sprawie sąd znalazł salomonowe wyjście z sytuacji i zasądził od pozwanego zwyczajowe, przeciętne koszty weselnego przyjęcia.

Jednakże warto pamiętać, że w oparciu o tak rozbieżne i częstokroć fałszywe, niestety, zeznania, trzeba wydać wyrok także w sprawach znacznie poważniejszych.

Jestem winna

W 1975 roku byłem młodym aplikantem adwokackim w niedużym mieście, w dawnym województwie białostockim. Mój patron, starszy znakomity adwokat, któregoś dnia opowiedział mi o sprawie, w której nazajutrz miał wystąpić jako obrońca. Będąc aplikantem miałem obowiązek zastępować patrona na każde jego zlecenie. Nie przewidywałem jeszcze, że powierzy mi właśnie tę sprawę.

Pewna lekarka została oskarżona o popełnienie błędu w sztuce. Są to stosunkowo rzadkie sprawy, lecz z reguły bardzo skomplikowane, zarówno pod względem faktycznym, jak i prawnym. Pacjentka lekarki na skutek wadliwie, zdaniem prokuratury, przeprowadzonego zabiegu – zmarła. Tak więc wymiar moralny sprawy był również bardzo poważny.

Sąd zasięgnął opinii trzech zespołów biegłych. Każdy z nich głosił co innego. Ostatnia opinia, instytutu naukowego z Krakowa, stwierdziła kategorycznie, że lekarka nie popełniła żadnego błędu! Sytuacja procesowa z punktu widzenia obrony była dobra, aczkolwiek w sprawie zawsze najważniejszym biegłym jest sąd i wcale nie musi oprzeć się na opinii, korzystnej dla oskarżonej. W obronie trzeba było ustosunkować się do wszystkich trzech opinii i wykazać, dlaczego właśnie ta jedna jest słuszna i ma być podstawą wyroku uniewinniającego.

Dyskutowaliśmy o tym w mieszkaniu patrona, gdy rozległ się dzwonek do drzwi. Zjawiła się oskarżona pani doktor, gnana ciekawością na temat opinii z Krakowa. Ucieszyła ją jej treść. Po pewnym czasie, gdy już nieco się odprężyła, nagle powiedziała: „Opinia biegłych jest dla mnie korzystna, ale w rzeczywistości było inaczej. Jestem winna". Jakby grom w nas strzelił! Dla adwokata przekonanie o winie jego klienta nie jest najistotniejsze. Zasadnicza kwestia: czy są dowody winy. Jeśli więc adwokat wie, że jego klient popełnił przestępstwo, a w sprawie brak dostatecznych dowodów, musi i może go bronić z czystym sumieniem. Inny aspekt, to kwestia psychiczna. Czy argumentując przed sądem, jak w tej sprawie, że ostatnia opinia jest słuszna, lepiej było znać prawdę, czy nie? Z pewnością łatwiej bronić o niej nie wiedząc.

Muszę przyznać, że świadomość prawdy bardzo ciążyła mi podczas wystąpienia obrończego. Sąd jednak podzielił opinię zespołu biegłych z Krakowa i pani doktor została uniewinniona.

Sztuka kochania

Dwa, czy trzy lata później zjawiła się u mnie starsza kobieta z płaczem: jej syn „został skrzywdzony przez sąd", który skazał go na karę 4 lat pozbawienia wolności za znęcanie się nad żoną. Bardzo zdziwił mnie ten surowy wyrok. Artykuł 184

kodeksu karnego przewiduje za to przestępstwo karę najwyżej 5 lat, a syn kobiety nie był wcześniej karany. Nie mogłem wprost uwierzyć i sądziłem, że matka po prostu nie dosłyszała i jest to kara w zawieszeniu. Sprawdziłem. Miała rację.

Pojechałem do niego do aresztu. Mężczyzna około czterdziestki z góry oznajmił, że nie chce żadnej obrony. Powtórzyłem to jego matce. Pojechała na widzenie, by zmienił zdanie. Zgodził się na rozmowę ze mną, lecz gdy się zjawiłem powiedział, że się rozmyślił. Ot, szkoda mu było matki, więc tak sobie powiedział.

Akta przeczytałem bardzo dokładnie. 30 świadków opowiadało o straszliwej jatce, jego żona nie miała chyba na ciele takiego miejsca, które nie byłoby stłuczone.

Siedzieliśmy tak naprzeciw siebie. On milcząc, ja w oczekiwaniu, że może się przełamie. Coś mi tu nie grało. Minęły chyba dwie godziny, gdy nagle mężczyzna uderzył w płacz. Opowiedział mi historię nieprawdopodobną, lecz prawdziwą.

Jako 21-latek ożenił się z 18-letnią dziewczyną, dziewicą. Ona też była dla niego pierwszą kobietą. Żyli szczęśliwie 20 lat, doczekali się trójki dzieci. I nagle stało się: jego żona w wieku mocno pobalzakowskim po prostu go zdradziła. Dopiero teraz naprawdę poczuła się kobietą. Zrozumiała, że jej życie erotyczne z mężem było niczym w porównaniu z rozkoszami, których doznawała z drugim mężczyzną. Przez 20 lat nie wiedziała, że może być inaczej. Mąż nie był zdolny „do niczego". Gdy tylko się do niej zbliżył, szybko było po wszystkim. Coraz częściej znikała z domu na długie godziny, wracała „podcięta". Robił jej wyrzuty, ale zupełnie się nie przejmowała. W końcu powiedziała mu, że „chodzi i będzie chodziła", po czym z każdej takiej eskapady zdawała mu dokładną relację ze szczegółami seksualnymi randki. Tego już nie zniósł: gdy ona systematycznie opowiadała mu sceny z życia pozamałżeńskiego, on systematycznie ją bił. Gdy przedstawiono mu zarzut znęcania się nad żoną, odmówił jakichkolwiek wyjaśnień.

I tak spotkaliśmy się za murem. Po tej opowieści nie pozwolił mi jednak działać. Matka znów wyruszyła, by go namówić do zmiany postępowania. W końcu zgodził się.

W rewizji poprosiłem, by sąd wezwał go na rozprawę, gdyż ma coś istotnego do powiedzenia. Został sprowadzony z zakładu karnego i nie rozmyślił się: powtórzył to, co opowiadał mi o swoim erotycznym pożyciu z żoną. Sąd zasięgnął opinii biegłego seksuologa, który potwierdził schorzenie mojego klienta. Cały tragizm polegał na tym, że w ciągu dwóch tygodni można było się z tego wyleczyć.

Sąd dał mu wiarę, lecz przestępstwo tak czy owak popełnił, bijąc żonę. Został skazany na karę w zawieszeniu.

Minęły 3 lata. Spotkaliśmy się pewnego dnia przypadkowo na ulicy. Powiedział mi o rozwodzie z żoną i swoim szczęściu: po krótkiej terapii stał się normalnym partnerem seksualnym.

Moja refleksja do pierwszego wyroku, krzywdzącego, jak nazwała to mataka. Sąd w orzekaniu uzależniony jest od tego, co strony procesowe zechcą mu powiedzieć i udostępnić. „Niesprawiedliwość" nie wynikła tu z winy sądu. Ważne jest pełne zebranie faktów w sprawie.

notowała:
GABRIELA SZCZĘSNA
Fot. GABOR LÖRINCZY

ZAGŁADA ZIEMIAN CZYLI OSTATNIE DNI DWORÓW ZIEMI ŁOMŻYŃSKIEJ

NIEMIRY

W XIX wieku były własnością Jaruzelskich, pradziadów Wojciecha Jaruzelskiego. W okresie II Rzeczypospolitej Niemiry należały do Wnorowskich, którzy wcześniej posiadali (i sprzedali) gospodarstwo drobnoszlacheckie we wsi Wnory koło Sokół. Majątek liczył około 200 hektarów użytków rolnych.

Przed 1 września 1939 r. ze starszym panem Wnorowskim gospodarzył syn Zygmunt, absolwent Wydziału Rolniczego SGGW; przed Rosjanami udało się im zbiec do Generalnej Guberni. Za władzy radzieckiej w Niemirach zorganizowany został kołchoz „Czerwony Pogranicznik" przez Polaka, Witolda Lenkiewicza, instruktora rolnego z Ostrowi Mazowieckiej, znanego przed wojną z lewicowych poglądów.

W okresie 1941-1944 gospodarstwem Niemiry-Kosuty (te dwa odrębne majątki utworzyły jedną całość przez zorganizowanie kołchozu w 1940 r.) rządził stary Wnorowski. Syn Zygmunt mieszkał w Warszawie, gdzie zarabiał wożeniem węgla. Wszyscy Wnorowscy wojnę przeżyli, a w 1944 r. Niemiry, mimo tradycji kołchozowych, zostały rozparcelowane.

KOSUTY

Było to bardzo dobrze prowadzone gospodarstwo (około 150 – 200 hektarów) Konarzewskiego. We wrześniu 1939 r. właściciel uciekł z rodziną do Warszawy (miał tam dom), skąd do Kosut już nie wrócił. W 1940 roku Kosuty połączone zostały z Niemirami w jeden kołchoz „Czerwony Pogranicznik". W jesieni 1944 Kosuty zostały rozparcelowane.

JÓZEF WŁODEK

Z wójtem do

Czy już tam stoją? Jedziemy sprawdzić. A jeżeli tak, jaką on przyjmie postawę? Zostanie z nimi, czy jako władza, stanie po przeciwnej stronie. Będzie odwodził, mówił o bezprawiu, czy też uzna słuszność ich determinacji?

Skrzyżowanie. Wylot drogi z Kobylina na szosę Białystok-Warszawa. Nie ma żadnych ciągników i kombajnów. Jedziemy szosą do krańców gminy.

Nie ma blokady.

W całym kraju trwa trzygodzinny protest rolników. Południe, piątek 22 marca.

– Zostałbym z nimi – mówi Stanisław Skupień, wójt gminy Kobylin Borzymy – oni mnie wybrali. Nie mógłbym inaczej.

Nie ukrywa jednak, że dylemat istnieje. Może by więc najpierw rozmawiał, odwodził, a gdyby nie posłuchali, zostałby wśród nich na szosie. Mówią o nim, że w nowym duchu rządzi. Że jeździ na spotkania z Wałęsą i że – tam przekazywany jest „ten duch"...

Wybrany prawie jednogłośnie, swoje wójtowanie rozpoczął od modlitwy.

– Modliłem się, żeby nikomu nie zrobić krzywdy.

Uważa, że to jest najtrudniejsze. Ludzie przychodzą ze swoimi sprawami, a każda jest najważniejsza. Ale nie dla przepisów. Zresztą, w przepisach zamęt teraz ogromny. Ciągle się zmieniają. Obywatel gubi się, nic nie rozumie. Jak mu to wytłumaczyć?

Dla wójta, to bardzo ważne. Bo stara się, by każde słowo było u niego przemyślane, każde wyważone. On sam też nie rozumie sensu niektórych przepisów. Na przykład: dlaczego ma być szefem obrony cywilnej? Przepis sięga 1920 roku. Czuje się odpowiedzialny za drogi, mosty, włączyłby się do walki z powodzią, ale na przykład z takim Czarnobylem? Nikt dotąd nie zbadał gleby. A to jest właśnie obrona cywila. Tak to rozumie.

Świadomość chciałby zmienić. Przywrócić wartość pracy. Każdej pracy. Tutaj – pracuje się tylko w polu. W Urzędzie nie, to gryzipiórek, to nie robota. Zmienić takie myślenie. Wie: nie będzie łatwo.

Niewysoki z wąsem, z tych, co w 1980 mieli około trzydziestki. Przez 12 lat był leśniczym w kobylińskich lasach.

Gdy wychodzimy z Urzędu mówi, że wszędzie wrze. Jak w zupie. Wsypano przyprawy, wyrzucono kości. Zupa wciąż się gotuje.

– Jaka będzie? Nikt nie wie.

W kraju wrze.

– Krzyczą, rozprawiają, nie chcą robić za darmo – powiada rolnik, Tadeusz Milewski ze wsi Kobylin Pieniążki.

Gmina zamożna, 40 wsi, „amerykańskich". Było chleb kosztował 82 zł, a dolar 13 tys. Teraz kosztuje 3800 (ten z GS 4200), a dolar 9450 zł. Spadł do dwóch i pół bochenków.

Nie skrzyknęli się, nie zablokowali drogi. To nie znaczy, że mają inny pogląd na sytuację od tamtych, co strajkują.

– Sytuacja jest niejasna na szczeblu wojewódzkim – mówi Leszek Mężyński, przewodniczący Zarządu Gminnego NSZZ „Solidarność" RI. – Brak koordynacji.

Uważa zresztą, że blokada nie jest wskazana. Wałęsa w Stanach, wytargował umorzenie 70 proc., a oni, co? Mają wbijać nóż w plecy!?

Owszem, jest źle, ale nie tak, jak niektórzy krzyczą. Najbardziej krzyczą bogaci. Kiedyś taki za 200 dolarów kupił ciągnik. Za tydzień pracy w Ameryce. A teraz? Musi mieć 6 000 dolarów. Pół roku harówki, albo i więcej.

No i te podziały. W wo... jewódzkiej „Solidarności" R... także. Jedni popierają wojewod... (jak Kobylin), inni są przeciw... I ci pewnie wyjechali na drog... Ale nawet w tym popieraniu nie ma jednomyślności.

– Jedni bardziej, drudzy mniej – zauważa przewodniczący.

On jest „za". Wojewoda, to człowiek „Solidarności", ma do niego zaufanie. Że sprawy personalne rozgrywa po swojemu? To jego prawo i obowiązek.

– Na takim stanowisku trzeba być twardym. Szczególnie w przełomowych czasach.

Darowuje mu pewne potknięcia. A w bezinteresowną krytykę po prostu nie wierzy.

– Blokadę popieramy, ale... – Milewski nie kończy.

– Czekamy, aż bez strajku się polepszy – odpowiada żona.

I w tym czekaniu, w Kobylinie, wójt ma swój znaczący udział.

angażowany bardzo. Żona mało co go ogląda – powiadają rolnicy. Do konkursu się nie zgłosił. Więc on stary przewodniczący KO). Podprzesłuchania w kaplicy, erwca zeszłego roku, ludzie : co zrobi z nomenklaturą? ie ze szkołą w Kobylio telefonami? Z mostem norach?

Jak będzie do tej Europy adzi?

Urzędzie Gminy pracook. 30 osób. Zostało 11. o nie zwolnił. Sami odealbo wyjechali „za wodę". yło żadnych zgrzytów. I dy nie było.

Przyjemnie teraz przyjść miny – mówią rolnicy – tko grzecznie załatwiają. ś tylko odsyłali. Respekt przed bezrobociem.

k zamknęli bez długów, kim plusem". Sprywatyi lecznicę zwierząt. Pra- tam pięć osób, został . Teraz leczy na swój ra- , a gmina zaoszczędziła

o ropy

5 mln miesięcznie. Wójt dokończył też to, co już „było nagrane" – wodociągi. Płynie nimi woda do pięciu wsi: Kurowa, Pszczółczyna, Kropiewnicy Gajki, Kropiewnicy Racibory i Franki Dąbrowa.

Tyle, że trochę goryczy zostało z nowego doświadczenia. Była umowa, że WZIR odkupi od nich hydrofornię, a Urząd Gminy wykona przyłącze i tranzyt wodny w Pszczółczynie. Urząd wykonał, a WZIR do dzisiaj nie zapłacił 150 mln zł. Pieniądze potrzebne, nie wiadomo, co najpierw łatać. Drogi, most we Wnorach, telefony, czy szkoły.

– Ten most chciałbym w tym roku ,przeskoczyć" – mówi wójt. – Jest już grupa inicjatywna, będzie „walczyć" o telefony (ponad 900 gospodarstw). Musimy się gdzieś podłączyć, by ze światem rozmawiać.

Może Tykocin ich przyjmie? Czas, czas. I wielkie pieniądze. Na samą dokumentację potrzeba miliard. Wójt pochyla się nad rozłożoną na podłodze mapą. Może wykorzystać do dokumentacji plany zagospodarowania?

Potrzebna jest nowa szkoła w Kobylinie (stara, ciasna z carskich czasów), nowa szkoła we Wnorach. Miliardy. Czy ludzi da się jeszcze zapalić do czynów?

– Ludzie zwątpili. Dwa razy był czas na szkołę – powiada Milewski – nie wykorzystano.

Co najbardziej wójta boli? Te łąki i pola, co pustoszeją. Ten las zalany wodą.

– Najboleśniejsze miejsca! – dotąd wyważony Stanisław Skupień o nich nie potrafi mówić spokojnie.

Pierwsze: rów w Kurowie. WZIR miał pogłębić; nie ma drożności, woda wylewa. Dziesiątki hektarów zalewane.

Drugie: rzeka w Milewie. Miejscami jej poziom obniżył się o 2-3 m. Powoduje to nadmierne przesuszenia łąk. Równie niski poziom wody w rowach, łąkom nie pomaga.

Trzecie miejsce: Makowo. Woda z okolicznych pól została skierowana do lasu, miast do rowu. Las się topi.

Nowy dyrektor WZIR obiecał zbadać te alarmujące sprawy. Czy znajdą się pieniądze na ratunek?

Radni krzyczą na swoich posiedzeniach: – Mało co się zmieniło! Pieniędzy ciągle nie ma!

– Cierpliwości – tłumaczy L. Mężyński – nawet gdyby były trzeba poczekać na efekty. Chłopy, cierpliwości.

A wójt sposobi się do remontu dróg.

ALICJA NIEDŹWIECKA

Fot. GABOR LÖRINCZY

Życie jest piękne ponieważ...

MARIA RÓWNA, lekarz laryngolog z Łomży: – Bo już jest wiosna i świeci słońce.

ANNA GODLEWSKA, urzędniczka z Zakładu Pogrzebowego MPGKiM w Łomży: – Ponieważ mam zdrowe dziecko i wszystko dobrze układa mi się w pracy.

WIESŁAW MEISNER, lekarz z Grajewa: – Nie jest! Mam teraz kiepski nastrój i nie czuję jeszcze wiosny.

KAZIMIERZ ŚLIWOWSKI, właściciel piekarni w Wysokiem Mazowieckiem: Czy jest piękne? Chyba nie. Mam dużo kłopotów. Cały czas czuję niepokój, niepewność, co przyniesie jutro.

ANDRZEJ ZARĘBA, wójt gminy Śniadowo: – Bo dane nam jest być świadkami wielu ważnych wydarzeń, przemian i postępu w Polsce.

CEZARY KAMIŃSKI, nauczyciel w szkole podstawowej w Tarnowie: – Nie jest zbyt piękne. Kościół za bardzo miesza się do naszego prywatnego życia.

WŁODZIMIERZ ALEKSIEJUK, podinspektor, rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej Policji w Łomży: – Gdyż w maju wszystko kwitnie i budzi się do życia.

GRAŻYNA KAMIŃSKA, starszy ogniomistrz z Komendy Wojewódzkiej Straży Pożarnych w Łomży: – Bo jest zagadką.

REGINA SAWICKA, ekspedientka w sklepie „Stopki": – Ponieważ zdrowie dopisuje i pociechy dobrze się chowają.

JAROSŁAW CHOLEWICKI, dyrektor Wojewódzkiego Domu Kultury w Łomży: – Bo obfituje w niespodzianki.

KRYSTYNA DOBKOWSKA, pielęgniarka z Łomży: – Bo piękna jest młodość.

JANUSZ ŻBIKOWSKI ppor. z Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Łomży: – Bo kocham żonę i dziecko.

EWA GŁOWACKA, kierownik księgarni przy ul. Giełczyńskiej w Łomży: – Bo nie jest nudne.

JANINA GERDOWSKA, gospodyni domowa z Zambrowa: – Bo co ja by zrobiła bez tej sterty garów do mycia każdego dnia.

ASIA KOZŁOWSKA, przedszkolak z Łomży: – Bo mamusia kupuje codziennie gumę do żucia, a niedługo dostanę Barbie.

ROMEK KOWALEWSKI, żołnierz służby zasadniczej: – Bo poznałem na przepustce fajną dziewczynę.

WŁADYSŁAW MICHAŁOWSKI, emeryt z Łomży: – Bo starcza mi od emerytury do emerytury.

Milcząca kuracja

Sprawdźmy, w jakim stopniu jesteśmy wrażliwi na działanie stresów. Może przydałaby się nam „milcząca kuracja" na wiosennym spacerze we własnym towarzystwie? Na to pytanie odpowie nam test. Za jednoznaczną odpowiedź „tak" na każde z kolejnych pytań otrzymujemy dwa punkty, za odpowiedź „średnio" – jeden punkt, za „nie" – zero punktów.

1. Czy łatwo się denerwujesz?
2. Czy jesteś przewrażliwiona?
3. Czy jesteś we wszystkim bardzo dokładna?
4. Czy jesteś ambitna?
5. Czy łatwo jest Cię przestraszyć?
6. Czy nie jesteś zadowolona ze swojej pozycji i sytuacji życiowej?
7. Czy zbyt łatwo nie stajesz się niecierpliwa?
8. Czy trudno się na coś decydujesz?
9. Czy łatwo ulegasz zdenerwowaniu?
10. Jesteś zawistna?
11. Jesteś zazdrosna?
12. Czy w obecności swojego szefa czujesz się niepewnie?
13. Czy uważasz, że w swoim miejscu pracy jesteś niezastąpiona?
14. Czy w pracy ciągle goni Cię czas?
15. Nie cierpisz przypadkiem na poczucie mniejszej wartości?
16. Czy odczuwasz brak zaufania do swojego otoczenia?
17. Czy zatraciłaś zdolność radości z drobiazgów?
18. Potrafisz zapominać o swoich troskach?
19. Palisz więcej niż 5 papierosów dziennie?
20. Palisz więcej niż 20 papierosów dziennie?
21. Palisz ponad 30 papierosów dziennie?
22. Źle sypiasz?
23. Czy rano czujesz się jak „przekręcona przez wyżymaczkę"?
24. Jesteś uczulona na pogodę?
25. Czy w spoczynku Twoje tętno wynosi osiemdziesiąt uderzeń na minutę?
26. Ważysz zbyt dużo?
27. Czy lubisz ruch, spacery, gimnastykę?
28. Czy często miewasz bóle serca?
29. Czy miewasz podkrążone oczy?
30. Czy jesteś wrażliwa na hałas?
31. Czy często miewasz bóle głowy?
32. Czy często miewasz dolegliwości żołądkowe?
33. Czy łatwo pocą Ci się dłonie?
34. Czy lubisz jadać jajka i tłuszcze zwierzęce?
35. Czy tęsknisz za dużą ilością słodyczy?
36. Czy do pracy jeździsz samochodem?

JEŚLI MASZ 1 – 6 PUNKTÓW: możesz sobie pogratulować wyjątkowej odporności na stresy.

JEŚLI MASZ 7 – 13 PUNKTÓW: znajdujesz się w granicach normy, ale już należy mieć się na baczności.

JEŚLI MASZ 14 – 20 PUNKTÓW: stresy zaczynają Cię gnębić, musisz popracować nad sobą i wyrobić w sobie więcej dystatnsu do spraw, które Cię denerwują.

JEŚLI MASZ 21 – 30 PUNKTÓW: jesteś wrażliwa(y) na sytuacje stresowe, należy porozmawiać z lekarzem i stosować „milczące kuracje".

JEŚLI MASZ PONAD 31 PUNKTÓW: sytuacja jest alarmowa, zrób wszystko, aby zapobiec załamaniu nerwowemu.

Fot. GABOR LÖRINCZY

SZYLDY
▫ reklamy ▫ napisy ▫ plansze ▫
▫ wystawy ▫
Budynek NOT Polowa 45

„JJ" Spółka z o.o
i Agencja
„PRIMA"
PROPONUJĄ
* cotygodniowe wyjazdy autokarowe do Istambułu, Brukseli i Berlina
* wizy do RFN, Kanady, Turcji, Włoch, Indii i innych krajów
* bilety lotnicze do USA, Kanady, Tajlandii, Singapuru, Australii i Europy Zachodniej
* pośrednictwo w wyrabianiu paszportów
* ubezpieczenia na pobyt za granicą
Szczegóły w naszych oddziałach:
Łomża, Al. Legionów 7 (red. „Kontraktów"), tel. 40-22
Zambrów, ul. Kościuszki 12

REKLAMA W KONTRAKTACH JUŻ PO TRZECH DNIACH

POLIGRAFICZNO-PAPIERNICZA
SPÓŁDZIELNIA PRACY
„POGOŃ"
* najszybciej
* najtaniej
* najlepiej
- druki akcydensowe
- książki, broszury
- kalendarze
- koperty
- etykiety i opakowania
15-232 Białystok
ul. Mickiewicza 56 tel. 417-174, 417-484 tlx 852329

Bilety lotnicze
do USA, Kanady oraz krajów europejskich
ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA Z POŚREDNICTWA W REZERWACJI I SPRZEDAŻY BILETÓW RENOMOWANYCH LINII LOTNICZYCH
AGENCJA USŁUGOWO-HANDLOWA
„PRIMA" & „JJ" Sp. z o.o.
Białystok, ul. Sienkiewicza 3 (MPiK II piętro), zel. 435-525 i 435-352
Łżmza, Al. Legionów 7, tel. 40-22, Zambrów, ul. Kościuszki 12, Wysokie Mazowieckie, ul. Mickiewicza 1a, tel. 21-48.

TELEWIZJA NA CAŁY TYDZIEŃ
4.04 – 10.04.1991 R.

CZWARTEK

Program I

Wiadomości: 9.00, 16.00, 19.30, 22.30;
8.00 Dzień dobry;
9.10 Domowe przedszkole;
9.35 100 lat – mag. ubezp. społ.;
9.45 „Herkules Poirot – detektyw";
11.55 Aktualności Telegazety;
12.00 „O naturze rzeczy" (9);
12.30 W świecie sztuki;
13.00 Fizyka;
13.30 Cisza i dźwięk;
14.05 Agroszkoła;
14.35 Ziemia – nasza planeta;
15.00 MEN informuje;
15.05 „Duch romantyzmu" (7);
15.55 Program dnia;
16.10 Video-top;
16.20 Kwant i film „O naturze rzeczy";
17.15 Teleexpress;
17.30 Prawo prawa;
17.45 Podróże na Kresy;
18.10 „Witrażownictwo" – film dok.;
18.45 Magazyn katolicki;
19.15 Dobranoc;
20.05 „Herkules Poirot-detektyw";
21.00 Pegaz;
21.30 Debata – pr. publ.;
22.45 Jazz Jamboree '90;
23.20 Język angielski (52).

Program II

CNN – Headline News: 8.00, 10.00, 23.30;
7.55 Powitanie;
8.10 „Ulica Sezamkowa";
9.10 „W labiryncie" – serial TP;
9.40 Magazyn TV Śniadaniowej;
14.55 Powitanie;
15.00 „Ulica Sezamkowa";
16.00 Mag. krajów nadbałtyckich;
17.00 „Żydzi polscy – na tej samej ziemi pod tym samym niebem";
17.40 Publicystyka ekonomiczna;
18.00 Program lokalny;
18.30 „Cudowne lata" – serial USA;
19.00 Magazyn 102;
19.30 Język niemiecki (22);
20.00 Studio sport;
21.00 Ekspres reporterów;
21.30 Panorama dnia;
21.45 Sport;
21.55 Kino studyjne „2": „Poza terapią" – film USA.

PIĄTEK

Program I

Wiadomości: 9.00, 16.00, 19.30, 22.55;
7.40 Express gospodarczy;
8.00 Dzień dobry;
9.10 Domowe przedszkole;
9.35 Szkoła dla rodziców;
10.00 „Chłopi" (1) – serial TP;
11.55 Aktualności Telegazety;
12.00 „Było sobie życie";
12.30 Kobiety dwudziestolecia;
13.00 Polskie drzewa – cis;
13.30 Galerie świata: „Ermitaż";
14.00 Agroszkoła;
14.30 Język angielski (27);
15.00 Kim być?;
15.25 Uniwersytet Nauczycielski;
15.55 Program dnia;
16.10 Video-top;
16.20 Latający Holender;
16.45 Ciuchcia;
17.05 Jęz. ang. dla dzieci;
17.15 Teleexpress;
17.35 Raport;
18.00 10 minut;
18.10 „Chłopi" (1) – serial TP;
19.00 Od „Kapitału" do kapitału;
19.15 Dobranoc;
20.05 „Miasteczko Twin Peaks";
21.00 Weekend w „Jedynce";
21.10 Pytania i odpowiedzi – problem aborcji;
21.25 Na chłopski rozum;
22.25 New York, New York;
23.10 Nowe twarze San Remo'91.

Program II

CNN Headline News: 8.00, 10.00, 23.45;
7.55 Powitanie;
8.10 „Ulica Sezamkowa";
9.10 „Santa Barbara" – serial USA;
10.15 Magazyn TV Śniadaniowej;
14.55 Program dnia;
15.00 „Ulica Sezamkowa";
16.00 „Magiczny Świat Górnego Śląska" – film dok.;
16.30 Wzrockowa lista przebojów;
17.00 „Przychodnia wszelkich dolegliwości" – serial austral.;
17.55 Za kierownicą;
18.00 Programy regionalne;
21.30 Panorama dnia;
21.45 „Crime story" – serial USA;
22.35 Sport;
22.45 Obrazy, słowa, dźwięki;
24.00 Noc z Anteną 5.

SOBOTA

Program I

Wiadomości: 9.00, 19.30, 22.35;
7.00 Mag. inform.-gospod.;
7.45 Tydzień na działce;
8.15 Piłkarska kadra czeka;
8.35 Ziarno;
9.10 5-10-15 i film „Było sobie życie";
10.35 Jęz. ang. dla dzieci;
10.40 Na zdrowie;
11.00 Ściśle jawne;
11.25 TV koncert życzeń;
11.55 Aktualności telegazety;
12.00 Wędrówki dalekie i bliskie;
12.35 Siódemka w „Jedynce";
13.30 Z Polski rodem;
14.00 Walt Disney przedstawia;
15.15 „Wyprawa pod podszewkę Alp" – film dok.;
16.00 Telefoniada – teleturniej;
16.45 Flesz;
17.15 Teleexpress;
17.35 Loża – mag. teatralny;
18.00 „Przy okazji..." – rep.;
18.20 Butik;
18.50 Z kamerą wśród zwierząt;
19.15 Dobranoc;
20.05 „Lorna Doon" – film ang.;
21.40 Kontra...punkt;
22.05 Sportowa sobota;
22.50 „Tadeusz Kantor" – film dok.;
23.30 „Sędzia z Teksasu" – film USA;

Program II

CNN Headline News: 8.00, 10.00, 23.35;
7.25 Kaliber '91;
7.55 Powitanie;
8.10 „Kapitan Planeta i Planetarianie" – serial anim. USA;
8.35 Magazyn TV Śniadaniowej;
9.15 Benny Hill;
9.45 Magazyn TV Śniadaniowej;
10.40 „Cudowne lata" – serial USA;
11.05 W świecie ciszy;
11.25 „Polonia w Szwajcarii" – rep.;
11.55 Muzyka cerkiewna i staroruska;
12.20 Klub 5-10-15;
13.20 Zwierzęta świata;
13.50 „Les Miserables" – fragm. spektaklu;
14.45 Portrety: Zofia Rydet;
15.10 Zaproszenie do teatru... – „Klub Pickwicka" – rep.;
15.30 „Santa Barbara" – serial USA;
17.00 Toruńskie Spotkania Kabaretowe;
18.00 Program lokalny;
18.30 Benny Hill (ost.);
19.00 Recital P. Gintrowskiego (2);
19.30 Telewizja na życzenie;
20.00 J. Kasprzyk znów w Polsce – rep.;
21.00 „Teatr Niedemokratyczny" – rep.;
21.30 Panorama dnia;
21.45 Słowo na niedzielę;
21.50 „Noble House" (2) – serial ang.;
23.20 Dziewczyna miesiąca;
23.50 Poznańska Wiosna Muzyczna.

NIEDZIELA

Program I

Wiadomości: 19.30, 22.25;
7.00 Witamy o siódmej;
7.30 Kraj za miastem;
7.55 Po gospodarsku;
8.10 Od niedzieli do niedzieli;
8.55 Program dnia;
9.00 Teleranek;
10.25 Jęz. ang. dla dzieci;
10.30 „Ryzykanci" (2) – hiszp. film dok.;
11.20 Notowania;
11.45 TV koncert życzeń;
12.15 Żołnierz nieznany – pr. dok.;
12.40 Tęczowy music-box;
13.40 „Kossakowie" (3);
14.15 Magazyn Morze;
14.35 Pieprz i wanilia;
15.15 Z archiwum Teatru TV: M. Wojtyszko – „Epilog";
16.50 Telewizjer;
17.15 Teleexpress;
17.35 Pojedynek – wid. publicyst.;
19.00 Wieczorynka;
20.05 „Jenny" (2) – film ang.;
20.55 7 dni – świat;
21.25 Sportowa niedziela;
21.55 W kinie i na kasecie;
22.40 Rewizja nadzwyczajna.

Program II

CNN Headline News: 10.00, 23.45;
8.15 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących);
8.50 „Jenny" (2) – film ang. (dla niesłyszących);
9.50 Program dnia;
10.10 Jutro poniedziałek;
10.30 Program lokalny;
11.00 Czar starej płyty (4);
11.20 Muzyka, moja miłość;
11.50 Zbliżenia, czyli to i owo o filmie;
12.30 Express Dimanche;
12.45 Gość „Dwójki";
13.00 Polska Kronika Filmowa;
13.10 100 pytań do...;
13.50 Podróże po klawiaturze;
14.10 „Anna balerina" (5) – serial niem.;
15.00 Koncert Cz. Niemena;
15.30 „Zamość – kronika trwania" – film dok.;
16.15 Podróże w czasie i przestrzeni;
17.00 Program dnia;
17.05 Studio sport;
17.30 Bliżej świata;
18.30 Uśmiech z Galicji;
19.00 Wydarzenie tygodnia;
19.30 Cantate Deo '90 Zaśpiewajmy Panu...;
20.00 Gol – mag. piłkarski;
21.00 Wrocław na antenie „Dwójki";
21.30 Panorama dnia;
21.45 Romanse: „Samo południe" – film ang.;
22.35 Gość „Dwójki";
22.45 Rozmowy bez sekretów;
23.30 Poznańska Wiosna Muzyczna.

PONIEDZIAŁEK

Program I

Wiadomości: 16.00, 19.30, 22.30;
13.25 Aktualności telegazety;
13.30 Spotkania z literaturą;
14.05 Agroszkoła;
14.35 Język francuski (22);
15.05 TV Edukacyjna zaprasza;
15.30 Uniwersytet Nauczycielski;
15.55 Program dnia;
16.10 Video-top;
16.20 Luz;
17.15 Teleexpress;
17.35 Encyklopedia II wojny świat.;
18.00 10 minut;
18.10 W Sejmie i w Senacie;
18.35 „Alf" – serial USA;
19.00 Węglem i paragrafem;
19.15 Dobranoc;
20.05 Teatr TV: A. Strindberg – „Panna Julia";
21.25 Rzeczpospolita samorządna;
21.55 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej (S);
22.50 Język niemiecki (23).

Program II

15.25 Powitanie;
15.30 Czas akademicki;
16.00 Zwierzęta wokół nas;
16.30 Widziane z Gdańska;
16.45 Teatr Faktu: T. Rylko – „Chcę, bądź oczyszczony";
17.30 „Kusza" – serial USA;
18.00 Program lokalny;
18.30 Przegląd PKF;
19.00 „Dwójka" proponuje;
19.15 Ojczyzna-polszczyzna;
19.30 Język angielski (23);
20.00 Auto-moto fan klub;
20.30 „Powroty" – film dok.;
21.30 Panorama dnia;
21.45 Sport;
21.55 „Alchemik Sondivius" (1) – serial TP;
22.40 Studio im. A. Munka;
23.40 CNN Headline News.

WTOREK

Program I

Wiadmości: 9.00, 16.00, 19.30, 22.35;
8.00 Dzień dobry;
9.10 Domowe przedszkole;
9.35 Giełda pracy – giełda szans;
10.00 „Hotel Des Ameriques" – film franc.;
10.30 To się może przydać;
11.55 Aktualności telegazety;
12.00 Muzyka;
12.30 Wśród ludzi – Rolnictwo;
13.00 Chemia;
13.30 Spotkania z literaturą;
14.05 Agroszkoła;
14.35 Tele-radio-komputer;
15.05 „Jedwabny szlak" (21);
15.55 Program dnia;
16.10 Video-top;
16.20 Tik-Tak i „Przygody misia Ruxpins" – film anim. USA;
17.15 Teleexpress;
17.35 SPIN;
18.00 10 minut;
18.10 „Książę astronomów" – film dok.;
19.15 Dobranoc;
20.05 „Hotel Des Ameriques" – film franc.;
21.40 Teraz;
22.10 Leszek Długosz;
22.50 Rozmowy intymne;
23.15 Język francuski (19).

Program II

CNN Headline News: 8.00, 10.00, 23.55;
7.55 Powitanie;
8.10 „Ulica Sezamkowa";
9.10 „Santa Barbara";
10.15 Magzyn TV Śniadaniowej;
14.55 Powitanie;
15.00 „Ulica Sezamkowa";
16.00 Organy polskie – J.Gembalski (recital);
16.30 Ekostres;
17.00 „Wielkie podróże" (3);
18.00 Program lokalny;
18.30 Modlitwa wieczorna;
18.50 Artyści – galerie;
19.30 Język angielski (53);
20.00 Wrocław na antenie „Dwójki";
21.00 Wywiady I. Dziedzic;
21.30 Panorama dnia;
21.45 Sport;
21.55 „W krzyżowym ogniu" – film izrael.;
23.25 Świat Józefa Szajny.

ŚRODA

Program I

Wiadomości: 9.00, 16.00, 19.30, 22.30;
7.40 Express gospodarczy;
8.00 Dzień dobry;
9.10 Domowe przedszkole;
9.35 Przyjemne z pożytecznym;
10.05 „Dynastia" – serial USA;
11.55 Aktualności telegazety;
12.00 Wyprawy prof. Ciekawskiego;
12.30 Terra X: „Wyprawa do Eldorado" – film dok.;
13.15 „Świadkowie przeszłości" – czechosł. serial dok.;
13.30 Spotkania z literaturą;
14.05 Agroszkoła;
14.35 Ekonomika dla rolnika;
14.45 Chemia bez tajemnic;
15.05 „Świat roślin" (3) – film dok.;
15.30 Uniwersytet Nauczycielski;
15.55 Program dnia;
16.10 Video-top;
16.20 „Jeden rok w pewnej szkole";
16.50 Sami o sobie;
17.15 Teleexpress;
17.35 System;
18.00 10 minut;
18.10 Klinika zdrowego człowieka;
18.30 Jakim prawem – PZU i inni;
19.15 Dobranoc;
20.05 „Dynastia" – serial USA;
21.00 Studio sport;
22.45 Rozmowy w Res Publice;
23.20 Język angielski (23).

Program II

CNN – Headline News: 8.00. 10.05, 23.40;
7.55 Powitanie;
8.10 „Ulica Sezamkowa";
9.10 „Czterdziestolatek";
10.20 Magazyn TV Śniadaniowej;
14.55 Powitanie;
15.00 „Ulica Sezamkowa";
16.00 Dookoła świata;
16.30 Don Giovanni w Łodzi – rep.;
17.00 „Zmiennicy" (6);
18.00 Program lokalny;
18.30 M.A.S.H. – serial USA;
19.00 Rebusy – teleturniej;
19.30 Język francuski (19);
20.00 Cały świat gra komedię;
20.40 Moje książki;
21.00 „Ze wszystkich stron" – rep.;
21.30 Panorama dnia;
21.45 „W labiryncie" – serial TP;
22.15 Telewizja nocą;
23.05 Sport;
23.10 Reportaż z Katowic.

OGŁOSZENIA DROBNE

LEK. SPECJALISTA położnik-ginekolog Lech KOSTEWICZ Ostrołęka, Bogusławskiego 6. Poniedziałki, środy, piątki od 15.00. Zabiegi w całkowitym znieczuleniu (uśpieniu).
K-311-o

JOLANTA TREBLIŃSKA, lek. dentysta, leczenie w znieczuleniu, wykonywanie protez. Łomża, ul. Ks. Janusza 14/7.
K-11-o

LASTRIKO, płytki, schody, parapety. Łomża, Nowogrodzka 53, tel. 168-695.
K-152-o

FIRMA „PATTERN" kupno, sprzedaż, pośrednictwo, nieruchomości, letnisk, mieszkań. P-17, 18-401 ŁOMŻA 3, tel. 38-76.
K-232-o

ŻALUZJE – 140 tys./m kw., materiały zachodnie. Łomża, tel. 21-00.
K-229-oo

KORZYSTNIE SPRZEDASZ, kupisz, wynajmiesz – mieszkanie, działkę, gospodarstwo, lokal, za naszym pośrednictwem. „TYTAN", Łomża, Polowa 45, tel. 64-78.
K-260-o

UWAGA! Naprawa lodówek i zamrażarek. NAJNIŻSZE CENY. Zgłoszenia: Łomża, ul. Żeromskiego 1/19, lub telefonicznie (tylko w godz. 8--12), tel. 168-204. W. Margalski (kupię numer telefonu).
K-273-oo

ZATRUDNIĘ montera wentylacji – blacharza. Łomża 58-45, wieczorem 51-21.
K-318-oo

SPRZEDAŻ noży laserowych „Solingen". Łomża, Wojska Polskiego 161c/30 po 15.00, tel. 62-31 wew. 395.
K-321-oo

SPRZEDAM 1,20 ha ziemi w Zambrowie; przyczepę 4 ton.; sadzarkę. Stan dobry. Wola Zambrowska 16, 18-300 Zambrów. K-341

PILNIE sprzedam Żuka pod plandeką. Mątwica 2.
K-342

LEKCJE muzyki. Łomża, 18-403, skr.21.
K-343-o

SPRZEDAM fotel stomatologiczny. Łomża, tel. 31-52.
K-344

SPRZEDAM mieszkanie własnościowe M-3 w Zambrowie. Zambrów, ul. Grunwaldzka 9/17.
K-345

ZOBOWIĄZUJE się byłego użytkownika baraku przy Piłsudskiego 8 na działce 3368 do uprzątnięcia zawartości, w terminie 14 dni. NOWY WŁAŚCICIEL Zbigniew Sipowski, Łomża, Miła 12.
K-346

SPRZEDAM plac budowlany w Łomży (1000 m. kw.), tel. 53-38 Sipowski.
K-346

SPRZEDAM dom z ogrodem. Wygoda 40, tel. 29, k.Łomży.
K-347

ABSOLWENTKA Polonistyki, znajomość francuskiego – podejmie pracę. Łomża 168-814.
K-348

WYJAZD do USA. Warszawa, 47-36-90.
K-349

SPRZEDAM działkę pod szeregówkę na osiedlu „Maria". Wiadomość: Łomża, ul. Wesoła 159.
K-350

URSUS 1004 tanio sprzedam lub zamienię na mniejszy. Elżbiecin 13, gm. Piątnica.
K-351

„CRISTINE SERVICE" przyjmie zlecenia na sprzątanie lokali mieszkalnych i usługowych. Czyszczenie dywanów. Łomża, 168-238 wew. 26.
K-239

FORD SIERRA 2,3 D; Fiat 126p (1985 r.) – sprzedam. Łomża, tel. 64-07. K-353

PREZYDENT MIASTA ŁOMŻY

uprzejmie informuje o zamknięciu miejskiego wysypiska w Piątnicy.

Będą tam prowadzone roboty rekultywacyjne.

Od dnia 10 kwietnia b.r. zostanie otwarte wysypisko odpadów komunalnych w Miastkowie.

Serdecznie przepraszamy za wszelkie trudności wynikłe z zaistniałej sytuacji.

K-67

Hurtownia Artykułów Biurowych, Piśmiennych i Szkolnych
OPAKOS
poleca szeroki asortyment towarów
Zapraszamy codziennie w godz. 8 - 20
Prowadzimy również sprzedaż detaliczną
Nasz adres: Ostrołęka, ul. Wesoła 70, tel. 31-09
K-

ZPU COMATECH Sp. z o.o. Oferuje POMARAŃCZE
po cenach niższych niż na giełdzie warszawskiej
HURTOWNIA ul. Gwardii Ludowej 14
(magazyny WSOP) informacje, tel. 61-35
tlx – 85 31 64
K-340

HURTOWNIA „VISTA"
oferuje: ODZIEŻ Z IMPORTU
(TAJLANDIA, TURCJA, TAJWAN)
- spodnie, spódnice
- koszule, bluzki
- eleganckie garsonki
- bieliznę, dresy
ŁOMŻA ul. Partyzantów 11 A
tel. 55-47 (w godz. 9.00-17.00)
93

„DOMEKS" Spółka z o.o.
Łomża, ul. 1 Maja 2/3
ŚWIADCZY USŁUGI TRANSPORTOWE:
przewóz wszystkich towarów i materiałów budowlanych
w tym stali do 12 m dł.; ładunki 20 t.
Niskie ceny.
Łomża, tel. 28-85
K-339

BIURO RACHUNKOWE
CHOLTAX
Łomża, ul. Śniadeckiego 26/16
tel. 168-798
poleca usługi w zakresie:
– prowadzenia podatkowych ksiąg przychodu i rozchodu,
– rozliczeń zakładów prywatnych z Urzędem Skarbowym, ZUS,
– doradztwo finansowo-podatkowe, celne, tworzenie spółek prawa cywilnego i handlowego, świadczeń ZUS.
K-218-O

Nowo Otwarty Sklep
Łomża, ul. Piękna 5
OFERUJE
atestowane farby i lakiery
norweskiej firmy „JOTUN"
ZAPRASZAMY od 10 do 18
K-315

REKLAMA W KONTRAKTACH
WZ PO TRZECH DNIACH

NOWE MIASTO

W Łomżyńskiem powstało nowe miasto. Jest mniejsze od Łomży, Zambrowa i Grajewa, ale przy obecnym tempie rozwoju wkrótce wyprzedzi dwa ostatnie miasta. Nieco mniej niż połowę stanowią w nim kobiety. Trzy czwarte mieszkańców mieści się w przedziale 18-44 lata. Większość stanowią robotnicy, ale są i ludzie z wyższym wykształceniem oraz prawie wszyscy ubiegłoroczni absolwenci różnych typów szkół. Od pozostałych miast różni się tym, że jest rozrzucone po całym województwie. Jest to bowiem miasto bezrobotnych.

W ciągu 15 miesięcy, kiedy zaczęto w Polsce porządnie rejestrować bezrobocie, województwo łomżyńskie od razu wyszło na czoło, a obecnie prowadząc osiąga niemal poziom 25 proc. Wiele zakładów przemysłowych znajduje się w ciężkiej sytuacji finansowej i można się liczyć z wielkimi falami bezrobotnych, choćby z dwóch wielkich zakładów bawełnianych w Łomży i Zambrowie. To, co jest, jest smutne, ale do zniesienia. To, co nastąpi wkrótce będzie tragiczne. Nie ma w województwie szans na poważniejsze inwestycje przemysłowe, rozwój rzemiosła i usług hamuje bieda ludzi i horrendalne czynsze za byle jakie lokale w miastach.

Drugim obliczem bezrobocia łomżyńskiego jest brak chęci do pracy. W poszczególnych Rejonowych Biurach Pracy do 50 proc. zarejestrowanych nie ma zamiaru podejmować pracy, woląc brać zasiłek i dorobić drobnym handelkiem albo pracą na czarno. Prywatni przedsiębiorcy bezskutecznie poszukują pracowników, oferując nawet zarobki w granicach średniej krajowej.

Nie maleją w łomżyńskich biurach turystycznych kolejki po wizy amerykańskie i krajów Zachodniej Europy. Przez lata zwożone stamtąd dolary i marki idą na konsumpcję, a nie inwestycje. Nic dla miasta nie wynika z powstawania na „Reganowie" kolejnych, coraz wymyślniejszych, willi. Śladowe są także przejawy przestępczości w gminach wiejskich, pozbawionych prawie całkowicie usług z podupadającym GS-owskim handlem.

Wojewódzkie Biuro Pracy przedstawiło program łagodzenia skutków bezrobocia. Poza pomysłami, jak racjonalniej dzielić pieniądze otrzymywane z Funduszu Pracy i deklaracjami, (ważnej skądinąd) ściślejszej współpracy z przedsiębiorstwami, kuratorium (ewentualne zmiany w kierunkach kształcenia) i ZDZ-ami (kursy zawodowe i podwyższanie kwalifikacji), trudno dostrzec w tym programie zarysu polityki władz wojewódzkich wobec bezrobocia. Członkowie Wojewódzkiej Rady Zatrudnienia słusznie zresztą wytykali te braki projektowi WBP.

Administracja rządowa i samorządowa ma obowiązek wykazywać się także własnymi pomysłami, nie czekając na wytyczne ministra Boniego, który może i zechce pomóc, ale tak, jak jego poprzednik – widząc, że coś się robi samemu.

(MG)

KONFRONTACJE 91'

Kino „KADR" w Łomży, w ramach przeglądu filmów „Konfrontacje 91" od 10 kwietnia (każdego dnia jedna pozycja) prezentować będzie następujące tytuły: „Dzikość serca" (amerykański), „Życie za życia" (polsko-niemiecki), „Jezus z Montrealu" (kanadyjsko-francuski), „Hardware" (angielsko-amerykański), „Henryk V" (angielski), „Kino Paradiso" (francusko-włoski), „Pod osłoną nieba" (włosko-angielski), „Taxi Blues" (radziecko-francuski), „Roselyne i lwy" (francuski), „Moja lewa stopa" (angielsko- irlandzki) i „Wożąc Miss Daisy" (amerykański). Karnety i bilety do nabycia w WDK (ul. Sadowa 10).

POWITANIE WIOSNY
WIELKI BAL SAMOTNYCH SERC
Przyjdź!
Może ta noc
odmieni Twoje życie.
Redakcja „Kontraktów"
zaprasza
Romantycznych, Nieśmiałych i tych po „przejściach"
4 maja br do restauracji
hotelu „POLONEZ" w Łomży.
Zaproszenia w cenie 270 tys. zł
do nabycia w redakcji i w „Polonezie".
Dla zamiejscowych noclegi w hotelu
z 50 proc. obniżką.
Nie zwlekaj z decyzją.
Zabaw się z nami!
W programie niespodzianki,
loteria, tajemnice...

ECHO ZAPORY

„Echo Zapory", to pierwszy numer biuletynu wydawanego przez Stowarzyszenie Pamięci Walczących z Komunizmem i Faszyzmem „Zapora". Prezentuje Stowarzyszenie, którego celem jest, m.in. „ujawnianie i zwalczanie zagrożenia faszystowsko-komunistycznego, upamiętnienie losów walczących z komunizmem i faszyzmem", fragmenty wspomnień Stanisława Walacha, który uczestniczył przy likwidacji ostatnich żołnierzy AK, WiN i NSZ oraz aktualne komentarze. Oto fragment jednego z nich:

„Funkcje, które ongiś spełniał NSZZ „Solidarność", a później Komitety Obywatelskie – odeszły do przeszłości. Na miejsce jednego wielkiego ruchu utworzyły się dwa zwalczające się obozy, każdy dodatkowo podzielony wewnętrznie. W sumie oznacza to rozpad dawnego, jednolitego obozu... Interesy, ambicyjki i robota czerwonych, przefarbowanych na różne odcienie i silnych finansowo robi swoje. Nikt nie chce uznawać władz administracji. Każdy chciałby być wojewodą, burmistrzem-władzą! Dokąd idziemy! Za cierpliwość **narodu nikt nie** może ręczyć! Stop!"

SPORT

LZS I Kolno przed Fabryką Przyrządów i Uchwytów oraz LZS Baliki, to triumfatorzy halowego turnieju piłki nożnej gminy Kolno.

* * *

Małgorzata Storsik (SP Andrzejewo), Bożena Trzcińska i Elżbieta Pardo (obie SP Turośl) oraz Grzegorz Wiszowaty (SP Grabowo) i Adam Ruchała (SP 1 Kolno) wywalczyli awans podczas zawodów makroregionalnych do centralnego finału biegów przełajowych szkół podstawowych.

* * *

SP 1 w Łomży przed SP 1 z Wysokiego Mazowieckiego i SP z Klukowa zwyciężyły w igrzyskach szkół podstawowych w piłce siatkowej dziewcząt. W siatkówce chłopców wygrała SP z Klukowa przed SP 2 i SP 1 z Wysokiego Mazowieckiego.

Z PRAWA NA LEWO

STANOWISKO

Zbliżająca się kampania wyborów do Sejmu RP wymaga połączenia wysiłków wszystkich sił, którym bliskie są ideały demokratycznej, nowoczesnej lewicy. Dlatego też popieramy te wszystkie starania i inicjatywy, których celem jest zawiązanie Wyborczego Sojuszu Lewicy. Zwracamy się również o takie poparcie do związków zawodowych, organizacji społecznych, młodzieżowych, kobiecych i do osób indywidualnych.

Uważamy, że bez lewicy nie jest możliwy pluralizm w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym. Wierzymy, że wybory do Sejmu i ich wyniki będą tego potwierdzeniem.

RADA WOJEWÓDZKA
SdRP w ŁOMŻY

„KONTRAKTY" *Łomżyński Tygodnik Społeczny. 18–400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 42–43, 42–44, 57–11.*
Redaguje: *Władysław Tocki i zespół.*
Stale współpracują: *Teresa Adamowska, Adam Dobroński, Maciej Gryguc, Stanisław Kędzielawski, Krystyna Michalczyk-Kondratowicz, Jan Oniszczuk, Wiesław Wenderlich.*
Wydawca: *„Gratis" – Spółka z o.o. Łomża, Aleja Legionów 7.*
Skład: *Agencja Wydawniczo-Reklamowa „ RASTER" ul. Legionowa 13/64, 15-285 Białystok, tel. 289-11.*
Druk: *SPPP „Pogoń" w Białymstoku, ul. Mickiewicza 56.*
Ogłoszenia *przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń „KONTRAKTÓW", 18–400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 42–43.*
Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

IV/0110

KRZYŻÓWKA ZE SPONSOREM

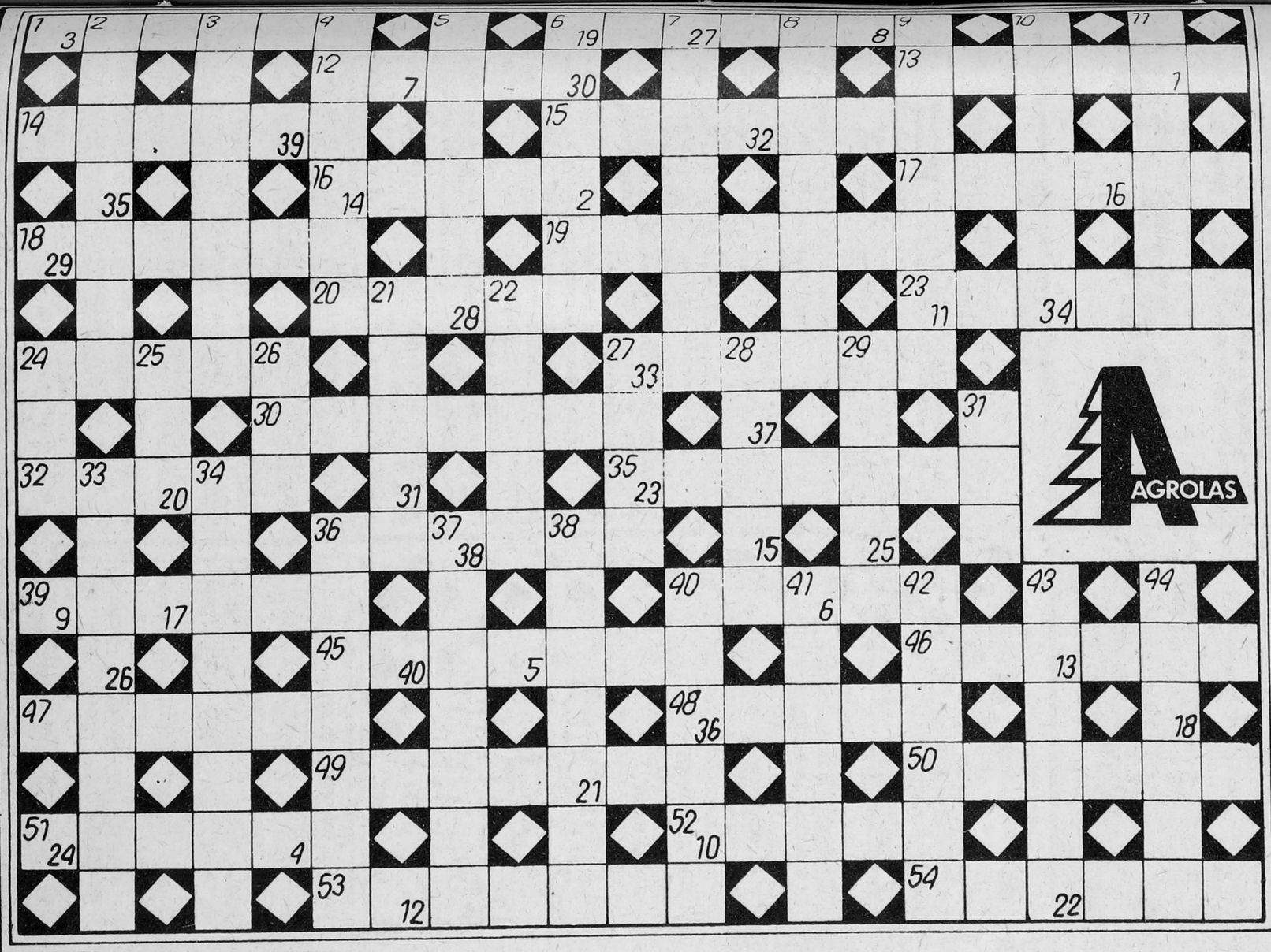

Wśród Czytelników, którzy w ciągu 7 dni od daty ukazania się numeru, nadeślą prawidłowe rozwiązania (tylko hasło wraz z kuponem sponsora), rozlosujemy nagrody ufundowane przez AGROLAS:

I – 500.000 ZŁOTYCH
II – 300.000 ZŁOTYCH
III – 200.000 ZŁOTYCH

Litery z kratek ponumerowanych w prawym dolnym rogu, ustawione od 1 do 40 utworzą hasło.

POZIOMO: 1) rasa psa, 6) ważna ruda żelaza, 12) przedmiot, 13) powieść o miłości, 14) palma brazylijska, 15) zimnica, 16) efemeryda, 17) radziecki port naftowy nad M. Czarnym, 18) łącząca blaszka, 19) żubrówka, 20) imię żeńskie spopularyzowane przez Fredrę, 23) waleń, 24) narząd, 27) człowiek o wyszukanej grzeczności, 30) może być cieplna, plastyczna, 32) sakwa, 35) złośliwe naśladowanie kogoś, 36) likwidacja, 39) szczelina, 40) M-2 fiata 126p, 45) naczynie laboratoryjne, 46) tymczasowe pozbawienie wolności, 47) przepowiednia, 48) podnośnik, 49) plantacja winorośli, 50) śpiewająca Anna lub pierwiastek chemiczny, 51) spotkanie z sympatią, 52) argentyński taniec, 53) atrakcja turystyczna na graniczy USA z Kanadą, 54) najstarszy z rodu.

PIONOWO: 2) autobus turystyczny, 3) napój z owoców zalanych alkoholem, 4) nóż do nacinania w głowicach frezowych do drewna, 5) w śliwce, wiśni, 6) do wycierania podłogi, 7) kraina w środkowej Szwecji, 8) serpula, 9) w średniowieczu żołnierz straży przybocznej monarchy, 10) miłośnik, zwolennik, 11) niedokrwistość, 21) upiór, widmo, 22) znane polskie uzdrowisko dziecięce, 24) chodnik w kopalni, 25) nabity na czole, 26) wystająca część twarzy, 27) człowiek nierozgarnięty, 28) skowronek borowy, 29) bieda, ubóstwo, 31) młodzieniec szlacheckiego rodu na dworze panującego, 33) skansen, 34) napój chłodzący, 36) smętny pojazd, 37) strój księdza, 38) materiał tartaczny, 40) handlowa stolica Stambułu, 41) odwet, 42) odmiana języka ogólnonarodowego, 43) zastój, 44) armata. (HCL)

ŻYCZYMY MIŁEJ ZABAWY.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR. 10

Hasło: **SOLIDNOŚĆ I NAJKORZYSTNIEJSZE LOKATY TYLKO W PAŃSTWOWYM BANKU KREDYTOWYM.**

Nagrody wylosowali: **JAN BACZEWSKI** z Bacz Suchych – 200 tys. zł, **DANUTA KRAJEWSKA** z Zambrowa – 300 tys. zł., **MARCIN PACEWICZ** z Krzyżewa – 500 tys. zł. Sedrecznie gratulujemy. Po odbiór nagród zapraszamy do redakcji.